



PRZEGLĄD POCZTOWY



KOMITET REDAKCYJNY:

ANTONI OWSIONKA, RENÉ MACHALSKI, JAKÓB ROMAN, JAN GUZOWSKI, JÓZEF GŁÓDKOWSKI,
JAN WASILEWSKI.

W sprawach redakcyjnych udziela informacji J. Wasilewski, Warecka 16, tel. 555-20, wewn. 310.
Adres Administracji: Warszawa, Nowogrodzka 45, telefon 9.38.70.

T R E Ś Ć:		S O M M A I R E:	
	str.		str.
1. Publiczność o poczcie		1. L'opinion du publique sur la poste.	
Dr. Maksymiljan Józef Ziomek	113	Dr. M. J. Ziomek	113
2. Urzędowe przesyłki listowe		2. La correspondance des autorités de l'Etat.	
Longin Rygalski	117	L. Rygalski	117
3. Odpowiedzialność abonenta za aparat telefoniczny		3. Responsabilité de l'abonné envers l'appareil	
Antoni Trepka	119	téléphonique	
4. Regulamin poczty lotniczej		A. Trepka	119
Adam Krzeczowski	120	4. Règlement de la poste aérienne.	
5. Znaczek pocztowy		A. Krzeczowski	120
Jerzy Grzegorzcyk	121	5. Le timbre — poste	
6. Higjena w służbie pocztowo-telegraficznej		J. Grzegorzcyk	121
Dr. Włodzimierz Rychwicki	124	6. L'hygiène dans le service postal et télégraphique	
Z teki redakcyjnej		Dr. W. Rychwicki	124
		Le portefeuille de la rédaction	

PUBLICZNOŚĆ O POCZCIE.¹⁾

Dr. MAKSYMILJAN JÓZEF ZIOMEK.

Staję przed Państwem na łaskawe zaproszenie Dyrekcji O. P. i T. w Krakowie. Mam mówić, co sądzi publiczność o Poczcie. Zostałem, że tak powiem, zamówiony do krytykowania Poczty i mam reprezentować tego t. zw. szarego człowieka, normalnego obywatela korzystającego z wszelkich usług Poczty. A zatem krytyka Poczty jest na życzenie tejże instytucji, co świadczy o jej dużym autokrytycyzmie, bo może nie tak łatwo na to zdobyłoby się inne przedsiębiorstwo, czy instytucja publiczna.

¹⁾ Streszczenie odczytu wygłoszonego w dn. 29.I. 1936 r. dla pracowników p. t. w Krakowie.

To nieobawianie się krytyki, lecz wręcz przeciwnie, prośenie o nią i szukanie jej, najlepiej dowodzi, iż przedsiębiorstwo pocztowe pragnie usprawnić swoją działalność i podnosi ją w granicach możliwości, zwłaszcza budżetowych, tak dziś dla wszystkich wąskich.

Poczta, skutkiem zmiany w przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” stosownie do rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. musi odpowiednio przedstawić całą swoją działalność, jeżeli pragnie cel swój osiągnąć. Wspomniane bowiem rozporządzenie na samym wstępie art. 1 powiada: „Przedsiębiorstwo to winno być prowadzone według za-

sad handlowych z uwzględnieniem potrzeb państwa i interesów gospodarstwa społecznego”.

I trzeba przyznać, iż Poczta rzeczywiście dokonała szeregu pomyślnych zmian i unowocześniła swój aparat usług. Z całego szeregu tych ulepszeń przykładowo tylko wspomnę wprowadzenie poczty peronowej, możliwość nadawania telegramów w pociągach i t. p. Niewątpliwie jest jeszcze cały szereg dziedzin, w których wiele jest do zrobienia. Dzisiejsza bowiem polityka przedsiębiorstwa pocztowego wychodzi poza teren swoich monopolistycznych uprawnień i wkracza na rynek wolnokonkurencyjnej działalności. Jeżeli zatem w tej dziedzinie ma osiągnąć pewne pomyślne rezultaty, to musi conajmniej dorównać konkurującemu z nim przedsiębiorstwom prywatnym, mniejszym, a więc przeważnie ruchliwszym, elastyczniejszym i taniej pracującym.

Te fakty poprawy działalności Poczty, jakie do tej pory zauważyliśmy, uprawniają nas do nadziei, iż „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” w pracy swej nie ustanie i nadal dążyć będzie do stałego udoskonalania swojej działalności.

Konieczność dostosowania się przedsiębiorstwa pocztowego do wymogów wspomnianego dekretu oraz do wymogów i potrzeb klienteli jest tem ważniejsza, że Poczta sprawuje niezmiernie ważną rolę w gospodarstwie narodowym Polski. Jak to miałem zaszczyt w obszernym specjalnym referacie przed rokiem wykazać, szczególnie w polskich stosunkach gospodarczych, społecznych i politycznych Poczta posiada doniosłe znaczenie pod każdym z tych względów. Jej działalność jest barometrem położenia gospodarczego kraju, jest wskaźnikiem jego rozwoju kulturalnego.

To przedstawienie Poczty na przedsiębiorstwo wymaga nie tylko zmiany form organizacyjnych i techniki pracy, lecz także, i to przede wszystkim, zmiany nastawienia pracowników przedsiębiorstwa i ich odnoszenia się do publiczności.

O tej to właśnie ostatniej dziedzinie pragnęlbym dzisiaj nieco pomówić.

Oczywiście działalność Poczty, jako przedsiębiorstwa wywołuje ze strony publiczności szereg mniej lub więcej uzasadnionych żalów, pretensyj, próśb i dezyderatów. Słusznym jest polskie przysłowie, iż „jeszcze się taki nie urodził, któryby wszystkim dogodził”. I dobrze, że tak jest. Bo gdybyśmy byli z działalności danej instytucji zadowoleni i wyłącznie ją chwalili, to instytucji takiej mogłoby grozić pewne skostnienie i zmniejszenie dążności do udoskonalania się.

A zatem jeżeli chodzi o merytoryczną działalność przedsiębiorstwa pocztowego, jako takiego, to szereg postulatów wysuwanych jest pod jego adresem przez różne organizacje prywatne względnie instytucje publiczne, jak stowarzyszenia kupieckie czy przemysłowe, Izby samorządu gospodarczego i t. d. Organizacje te domagają się szeregu udogodnień przede wszystkim dla reprezentowanych przez siebie kół.

Oczywiście, jak zawsze, na czoło wysuwają się żądania obniżki rozmaitych taryf i opłat niejednokrotnie zapewne uzasadnionych. Ponadto

wysuwane są żądania dotyczące np. terminów wymowienia wzgl. doręczania korespondencji, usprawnienia połączeń telefonicznych, zmniejszenia ilości fałszywych połączeń, szybkiego naprawiania uszkodzeń telefonicznych i t. p. i t. d.

Tu jednak pragnę zająć się nietyle uwagami odnośnie działalności przedsiębiorstwa pocztowego jako takiego, lecz sprawą stosunku i opinii szerokich kół publiczności co do pracy pracowników przedsiębiorstwa pocztowego.

Publiczność ma do czynienia z pracownikami Poczty na trzech szczeblach organizacyjnych hierarchji przedsiębiorstwa: a to z władzami naczelnymi, jak Ministerstwo wzgl. Dyrekcje, następnie z urzędnikami w instytucjach pocztowych, jak np. z pracownikami „okienkowymi” względnie telefonistkami, a wreszcie ze służbą i to zarówno w instytucjach pocztowych, jak i poza nimi, a więc głównie z listonoszami.

Oczywiście trudno uogólniać i stwarzać bezwzględne reguły. Wyjątek potwierdza regułę. Otóż w ogólnym zarysie można powiedzieć, iż publiczność zadowolona jest ze stosunku z władzami centralnymi, a więc z traktowania jej przez urzędników Ministerstwa, względnie Okręgowych Dyrekcji Pocz. Jest to rzeczą zrozumiałą, gdyż tych interesantów stosunkowo jest niewiele, wobec czego mała jest płaszczyzna możliwych tarć i zadrążeń między obydwiema stronami.

Naogół również z większymi żalami nie występuje publiczność w stosunku do służby pocztowej a zwłaszcza odnośnie listonoszy. Wręcz przeciwnie, bez przesady można stwierdzić, iż pracownikiem publicznym, cieszącym się największą sympatją szerokich kół społecznych, jest listonosz. Wpływają na to różne czynniki. Niezależnie od tego, iż jest on tęsknie wyczekiwany, jako przynoszący upragnione wiadomości, to ponadto publiczność ocenia ciężką i żmudną pracę tych ludzi uginających się pod ciężarem korespondencji, gazet i t. p., zarówno w upalne dni letnie, jak słoty jesienne, czy mrozy zimy. Niewątpliwie nie bez wpływu na grzeczne ustosunkowanie się listonoszy do klientów jest fakt, iż przeważnie mają kontakt z nimi w ich mieszkaniach, będąc niejako ich gośćmi. To choćby podświadomie wpływa na grzeczniejsze ustosunkowanie się obu stron do siebie i większe opanowywanie ewent. odruchów tak częstych w obecnie przewrażliwionem społeczeństwie.

Natomiast przedmiotem najczęstszych zażaleń i utyskiwań publiczności jest stosunek z urzędnikami, a zwłaszcza z urzędniczkami instytucji pocztowych. Stosunkowo mniej tych żalów skierowanych jest przeciw urzędniczkom centrali telefonicznej, natomiast głównie dotyczą one t. zw. służby „okienkowej”.

Jest to rzeczą zrozumiałą, przy okienkach bowiem jest z jednej strony najwięcej pracy dla urzędnika, a z drugiej strony nagromadza się najwięcej klienteli spieszącej się i coraz więcej niecierplivej w dzisiejszych ciężkich warunkach materialnych. Ponieważ warunki życia dla pracowników pocztowych również bynajmniej nie są zanadto pomyślne,

nie dziwota więc, iż łatwo nerwy ponoszą jedną ze stron i następuje lekkie spięcie.

Oczywiście, każdy funkcjonariusz pocztowy zgodnie z art. 18 wspomnianego dekretu o przedsiębiorstwie pocztowym winien czuć się funkcjonariuszem pocztowym i posiadać odpowiedzialną godność zawodową, lecz z drugiej strony obowiązuje go specjalna grzeczność wobec klienta, dla którego obsługi jest przecież przeznaczony.

Cóż zatem robić, aby poprawić opinię publiczności o Poczcie i ulepszyć wzajemne stosunki.

Zmiany te i możliwości są natury różnorodnej i zależą od kompetencji różnych władz i czynników, od ciał ustawodawczych poprzez Radę Ministrów i Ministra Poczty i Telegrafów do Dyrektora Poczty, kierownika poszczególnej instytucji pocztowej, a nawet każdego pracownika pocztowego.

Nie jestem powołany do dawania projektów jakiejś reorganizacji całkowitej, związanej organicznie z całokształtem warunków, potrzeb i możliwości przedsiębiorstwa państwowego Polska Poczta, Telegraf i Telefon. Pragnę jedynie na kilku przykładach uwydatnić zmiany, jakie winny być dokonane w przedsiębiorstwie pocztowym z punktu widzenia potrzeb i wymogów przeciętnego niezorganizowanego konsumenta.

Przedewszystkiem uważam za konieczne zniesienie niewłaściwie używanej nazwy „urząd pocztowy”, która to nazwa nie odpowiada nastawieniu przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon na przedsiębiorstwo handlowe.

W społeczeństwie polskiem winien szczególnie silnie być uwzględniany moment psychologiczny. Niedocenianie lub niedość silne liczenie się z tym momentem tak specyficznym w naszym rozindywidualizowanym społeczeństwie prowadzi może do szeregu fałszywych założeń i konsekwencji. Umieszczenie nad wejściem do przedsiębiorstwa pocztowego napisu „urząd” już chociażby podświadomie nastraja nieprzychylnie wchodzących do lokalu.

W życiu codziennem przeciętny szary obywatel, o ile nie musi, to do urzędu nie idzie. Normalnie o ile udaje się tam, to jest to połączone dla niego z pewnymi świadczeniami. Dlatego dla obywatela rzeczą daleko sympatyczniejszą byłoby udawanie się do lokalu przedsiębiorstwa pocztowego, noszącego jakąkolwiek inną nazwę jak np. „instytucja”, „stacja pocztowa”, „oddział”, „ekspozytura”, „biuro”, „lokal” i t. p. Ta zmiana nazwy nie pozostałaby bez wpływu na mentalność i ustosunkowanie się do publiczności pracowników przedsiębiorstwa pocztowego.

Wspomniałem poprzednio o narzekaniach publiczności na urzędników, szczególnie jeżeli chodzi o t. zw. służbę „okienkową”. Niewątpliwie dla dobra przedsiębiorstwa pocztowego i poprawnych stosunków między tem przedsiębiorstwem, a jego klientelą konieczna jest odpowiednia polityka personalna. Personel pracujący winien przejść przez odpowiednie kursy i to zarówno fachowe, jak i obsługowe, a personel przyszły winien być dobierany na podstawie badań psychotechnicznych i stosownie do posiadanych kwalifikacyj.

Z drugiej strony pracownicy przedsiębiorstwa pocztowego o ile mają należycie spełniać swoje trudne i żmudne czynności, winni być odpowiednio wynagradzani. Najlepiej prowadzone kursy obsługowe, najwymowniejsze argumenty prelegentów nie stworzą grzeczności uśmiechu na twarzy pracownika głodnego, obciążonego troskami materialnymi o byt swój i swoich najbliższych. choć jest to rzeczą niewątpliwie trudną, ale czy przy odpowiednim przemyśleniu nie dałoby się wprowadzić pewnego choćby minimalnego, bezpośredniego zainteresowania materialnego pracowników Poczty w wynikach gospodarczych przedsiębiorstwa.

Jeżeli chodzi o listonoszy, to wydaje mi się rzeczą niezbędną ułatwienie im pracy w przemierzaniu setek i tysięcy piętér i schodów codziennie. Jak zanaczyłem, nie jestem fachowcem do podawania konkretnych projektów reorganizacyjnych. Czy jednak nie dałoby się wprowadzić obowiązku, aby we wszystkich kamienicach posiadających wyciągi (t. zw. windy), listonosze mieli prawo bezpłatnego wyjechania na najwyższe danego dnia potrzebne piętro, z którego na dół schodziliby już pieszo, po drodze rozdzielając korespondencję według mieszkańców. W kamienicach zaś nie posiadających wyciągu, a mających ponad 3 piętra wysokości powinny znajdować się w sieni kamienicy skrzynki, do których listonosz wkładałby korespondencję odnośnych lokatorów, analogicznie, jak to ma miejsce np. w Warszawie. Skrzynki takie zawierałyby przegródki już to dla wszystkich mieszkań kamienicy, już to przynajmniej dla mieszkań położonych na piętrze trzecim i wyżej.

Równolegle z przestawieniem pracy urzędników wzgl. listonoszy winno iść jaknajdalej uproszczenie wszelkich przepisów, druków, formularzy i t. p. Z praktyki wiemy, iż różne druki, zawiadomienia pocztowe i t. d. bardzo bogate w rozmaite rubryki nie są wypełniane w całości, lecz jedynie w najistotniejszych punktach. Może zatem wystarcząłyby jedynie te punkty zamieścić na drukach.

Ogółem im przepisy będą jaśniejsze i możliwsze do zrozumienia nie tylko dla funkcjonariuszy pocztowych, lecz i dla publiczności, im mniej będzie papierków i pisaniny, tem będzie szybsze załatwianie klientów, tem administracja pocztowa będzie tańsza i wydawniejsza.

Skolei słów kilka pozwolę sobie poświęcić lokalom instytucyj pocztowych. Zrozumiałą jest rzeczą, iż w dzisiejszych warunkach budżetowych przedsiębiorstwa pocztowego i w ogólnych gospodarczych stosunkach nie jest możliwe, aby Poczta budowała dla siebie setki, tysiące, czy setki tysięcy pałaców. Z konieczności w bardzo wielu wypadkach zadawałać się musi takim lokalem pocztowym, jakim obecnie rozporządza. Jednak przy dobrej woli, pomysłowości i niewielkich wydatkach możnaby znaczną ilość tych lokali uczynić zdaniem do korzystania dla publiczności. P.zez zdarność rozumiem niezbędną czystość lokalu, umieszczenie ogłoszeń i napisów, a nawet pewną atrakcyjność. Lokale przedsiębiorstwa pocztowe-

go powinny w każdej miejscowości stać się miejscem spotkania obywateli, zwłaszcza przyjezdnych.

Niestety bardzo często lokale pocztowe są ciemne, ciasne i niszczące zdrowie pracujących w nich funkcjonariuszy, a odrażające dla publiczności. Z drugiej strony rzeczą ważną jest umiejscowienie tych lokali. Lokale pocztowe winny znajdować się w miarę możliwości w punktach najruchliwszych danego miasta. Weźmy dla przykładu Kraków. Urząd pocztowy nr. 9 znajduje się przy ul. Kujawskiej, w miejscu najbardziej odosobnionem, jakby schowanym przed klientelą, zamiast znajdować się przy głównych arteriach komunikacyjnych, jakimi są np. ul. Jul. Lea czy Kazimierza Wielkiego. A przy ulicach tych jest tak silny ruch budowlany, że niewątpliwie można by uzyskać przy nich nowy, czysty lokal. Podobnie np. Urząd pocztowy nr. 12 powinien być nie przy ul. Chodkiewicza, lecz przy ul. Grzegórzkiej. Przykładów takich możnaby jeszcze namnożyć.

Niezależnie zaś od lokali, w których koncentrowałyby się główne instytucje pocztowe, posiadające wszystkie działy pracy poczty, telegrafu i telefonu, przedsiębiorstwo pocztowe winno uruchomić niewielkie kantory w najruchliwszych punktach całego miasta, w których publiczność dokonywałaby pewnych tylko tranzakcyj z Poczta, jak np. kupno znaczków i blankietów, nadawanie listów poleconych, depesz i t. d. Ma to szczególne znaczenie w mieście Krakowie, jako miejscowości turystycznej o dużym ruchu obcych, którzy nie mają czasu, ani nie znają miasta, aby poszukiwać pochowanych „urzędów” pocztowych.

Jeżeli chodzi o wewnętrzne urządzenie lokali to niewątpliwie z głębokim westchnieniem ulgi publiczność przyjąłaby zniesienie okienek. W miejscach ścianek niezawsze czystych, a zawsze nieprzyjemnych, stwarzających mur niechęci i uprzedzeń między klientem a funkcjonariuszem, należałoby umieścić ludy, podobnie jak to ma miejsce w bankach, biurach podróży i t. p. Ewentualnie nad ładami temi możnaby ustawić pionowo szklane tafle, za którymi czysty, grzeczny funkcjonariusz udzielałby informacji i załatwiałby interesantów, mając z nimi bezpośredni, pełny kontakt.

Pewnym już tylko szczegółem technicznym wydaje mi się kwestja umieszczenia w widocznych miejscach czytelnich, dużych, przejrzyste ułożonych tablic, informujących o wszystkich czynnościach wykonywanych przez daną instytucję pocztową z dokładnem wskazaniem miejsca (np. numeru, pokoju czy oddziału).

W większych instytucjach pocztowych, niezależnie od tablicy informacyjnej, funkcjonowałby stale informator, którym winien być pracownik szczególnie taktowny, dobrze obznajomiony z całokształtem przedsiębiorstwa PPTT.

Jak obliczono, przedsiębiorstwo pocztowe w Polsce rocznie dokonywa 250 milionów różnych czynności. Dlatego byłoby rzeczą bardzo wskazaną odciążenie lokali pocztowych od publiczności wstępującej po takie usługi pocztowe, które z łatwością i bez szkody dla przedsiębiorstwa mo-

gą być dokonywane poza lokalem pocztowym. Mam tu na myśli np. sprzedaż znaczków pocztowych. Jak już wspomniałem, w Krakowie—jako mieście turystycznym,—łatwość nabycia znaczków pocztowych posiada duże znaczenie zarówno dla wygody turystów, jak dla dochodów Poczty i Państwa, jak wreszcie dla całego życia gospodarczego. Tymczasem stwierdzam konkretnie, że zwłaszcza w niedzielę popołudniu w Krakowie trzeba odbywać formalne podróże i pielgrzymki w poszukiwaniu, gdzieby też przypadkowo—a czasem nawet przez protekcję—można nabyć znaczki pocztowe.

Uważam za kardynalny warunek, aby znaczki pocztowe były bezwzględnie sprzedawane we wszystkich miejscach sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego ewent. nawet spirytusowego, we wszystkich kolekturach loterii i t. p.

Również jest rzeczą bardzo ważną umieszczenie jaknajwiększej liczby rozmównic publicznych telefonicznych i automatów telefonicznych. Jest to warunkiem koniecznym dla udogodnienia publiczności, a przede wszystkim dla racjonalnego zwiększenia dochodu przedsiębiorstwa pocztowego. Może dałoby się wprowadzić przymus, by każda większa kamienica posiadała przynajmniej jeden telefon domowy.

Bardzo pożądane jest wydatne zwiększenie skrynek pocztowych na listy oraz osobnych na druki, a także na korespondencję miejscową.

Specjalna uwaga należy się poczcie lotniczej, korzystanie z której winno być wybitnie ułatwione i uprzywilejowane.

Wreszcie rzecz ostatnia: publiczność.

Mówiłem dotychczas o przedsiębiorstwie pocztowym i wyrzekłem na nie pod niejednym względem. Czy znaczy to, że publiczność jest bez zarzutu? Najzupełniej nie! Stwierdzić trzeba, iż grzeszący ze strony publiczności również wiele pozostawia do życzenia. Dzisiejsze ciężkie warunki życiowe powodują potarganie nerwów u wielu osób, przewrażliwienie, łatwą pobudliwość i może nawet podświadomie niegrzeczne odnoszenie się do drugich osób. Niewątpliwie jednak z poprawą stosunków ze strony funkcjonariuszy nastąpi przychylna reakcja ze strony klienteli pocztowej.

Ażeby klientela lepiej poznała warunki pracy funkcjonariuszy pocztowych i chętniej oraz z większym zrozumieniem odnosiła się do nich, wydaje się rzeczą pożyteczną organizowanie sporadycznych wycieczek publiczności do różnych instytucji i urzędów pocztowych, celem ich zwiędzenia. Lepiej żeby były wycieczki publiczności do poczty, aniżeli pod adresem poczty.

Ponadto czasem najskromniejszy klient pocztowy zauważyć może pewne usterki, które dałyby się łatwo i z korzyścią usunąć. Sądzę, że to rozwinięcie pomysłowości publiczności możnaby tanio uzyskać i odpowiednio wykorzystać przez umieszczenie w urzędach pocztowych specjalnych skrzynek na odnośne uwagi ze strony publiczności. W założeniu nie byłyby to skrzynki zażaleń, lecz projektów, uwag, spostrzeżeń i t. p. Ewentualnie

możnaby urządzić od czasu do czasu specjalne konkursy z premjami i t. d. Zgóry trzeba się liczyć, że ilość tych odpowiedzi nie będzie znaczna lub że pewne odpowiedzi mogą być niepoważne. Niechby jednak tą drogą udało się w całej Polsce wyłowić kilka dobrych pomysłów, to całość warta zachodu. Przedsiębiorstwo handlowe nie może trzymać się zasady, napisanej przez jednego z wybitniejszych malarzy polskich, że gdyby pozwolił sobie na luksus wysłuchiwanie uwag publiczności o sobie, to dawnoby już musiał zwarjować.

Wreszcie, jako ostatni punkt pozwolę sobie

poruszyć sprawę konieczności utworzenia Państwowej Rady Pocztovej, w skład której weszliby również przedstawiciele szerokiej niezorganizowanej publiczności, wyłonieni m. in. drogą powyższej wzmiankowanych specjalnych konkursów pomysłowości. Ewentualnie nawet niezależnie od ogólnej, jednej na cały kraj Państwowej Rady Pocztovej mogłaby być powołana do życia Okręgowa Rada Pocztovej przy Okręgowych Dyrekcjach, celem przedstawiania postulatów, decyzji, uwag i t. d. publiczności.

URZĘDOWE PRZESYŁKI LISTOWE.

LONGIN RYGALSKI.

Rozporządzenie Ministrów Poczty i Telegrafów, Skarbu i Spraw Wewnętrznych z dn. 22.VII 1933 r. o przesyłkach listowych urzędowych, wprowadzające znaczki urzędowe do opłacania tego rodzaju przesyłek, jest jednym z aktów prawnych, przystosowujących politykę eksploatacyjną poczty do wytycznych zawartych w Rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Rozporządzenie to ustalając, że P. P. T. T. ma być prowadzone według zasad handlowych, stworzyło podstawę prawną do rewizji zasady bezpłatności przesyłek urzędowych; bezpłatność ta miała swoje uzasadnienie w okresie, gdy poczta stanowiła tylko jedną z gałęzi administracji państwowej i jako taka była obowiązana do współdziałania w formie jaknajbardziej uproszczonej z innymi gałęziami administracji: otóż zwolnienie od opłat przesyłek urzędowych było w tym okresie, zarówno dla poczty jak i dla władz i urzędów ze względów manipulacyjnych najkorzystniejsze, gdyż odpadała potrzeba uiszczania i kontroli opłat, a także ściągania dopłat.

Z chwilą jednak utworzenia P. P. T. T. względy manipulacyjne musiały ustąpić na plan drugi przed momentem dochodowości i ścisłej odpłatności usług.

Wprowadzenie znaczków urzędowych jest właśnie zrealizowaniem w polityce eksploatacyjnej poczty zasady odpłatności usług, bez względu na osobę korzystającego z tych usług. Zasada ta oznacza, że poczta pobiera opłaty w stosunku do ilości i jakości świadczeń; natomiast przyznanie zniżonych opłat poszczególnym kategoriom osób korzystających z usług poczty nie będzie naruszeniem tej zasady. Obok bowiem zasad handlowych w polityce eksploatacyjnej poczty mają być uwzględniane potrzeby Państwa i gospodarstwa społecznego, a wyrazem uwzględnienia tych potrzeb jest m. i. prawo Ministra Poczty i Telegrafów przyznawania zniżonych opłat instytucjom wyższej użyteczności publicznej, a także ustalania wysokości opłat za przesyłki urzędowe w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Spraw Wewnętrznych. Stosownie więc do potrzeb Państwa wartość znaczków urzędowych, a przez to i wysokość opłat za przesyłki urzędowe, jest oznaczana na każdy rok budżetowy.

Do opłacania przesyłek urzędowych znaczkami urzędowymi mają prawo władze i urzędy państwowe, samorządu gospodarczego i terytorjalnego w poruczonym zakresie działania, sądy i prokuratury w sprawach administracji sądowej oraz przedsiębiorstwo państwowe „Polskie Koleje Państwowe”.

Z powyższego wynika, że nie wszystkie organa Państwa mogą opłacać swoje przesyłki listowe znaczkami urzędowymi,

lecz tylko te, które są władzami lub urzędami. To rozróżnienie władz i urzędów z jednej strony, oraz innych organów Państwa z drugiej, wynika z faktu, że Państwo obok aktów władzy wykonywa funkcje gospodarcze na takich samych zasadach jak jednostka prywatna; wyrazem tych funkcji gospodarczych Państwa są przedsiębiorstwa państwowe. Otóż byłoby niczem niesprawiedliwione, aby przedsiębiorstwa państwowe korzystały z ulg w opłatach pocztowych, gdyż wtedy zwiększałyby one swoją dochodowość sztucznie kosztem dochodowości poczty.

Przez władze i urzędy należy rozumieć tylko te organa Państwa, których koszta utrzymania są pokrywane z podatków i danin publicznych i które wykonywują akty władzy t. j. mogą narzucać swoją wolę obywatelowi.

Pewne wątpliwości interpretacyjne mogą nasuwać się przy ustalaniu, jakiego rodzaju przesyłki listowe mogą być przesyłane za opłatą znaczkami urzędowymi, a także co może stanowić wartość tych przesyłek. Wątpliwości te powstają dlatego, że rozporządzenie regulujące omawianą sprawę w tytule mówi o „przesyłkach listowych, a w samym tekście początkowo o „listach i kartkach pocztowych” a potem o „korespondencji”. Otóż jeżeli „listy i kartki” będziemy uważali za ściśnięcie poprzednio użytego terminu „przesyłki listowe”, to idąc dalej po tej linii rozumowania możnaby przyjąć, że wspomniane rozporządzenie ma na myśli tylko te listy, które stanowią korespondencję. Z tego wynikałoby, że w liście opłaconym znaczkiem urzędowym nie można przysłać np. druków, które nie posiadają charakteru korespondencji, chociażby list taki nadawca nadał w stanie zamkniętym. Za taką koncepcją przemawia również § 13 powołanego na wstępie rozporządzenia, który mówi że „przesyłki i listowe niewymienione w niniejszym rozporządzeniu podlegają normalnym taryfowym opłatom”. W tym stanie rzeczy zamknięcie przesyłki z zawartością druków i przez to nadanie jej charakteru listu, możnaby uważać za nadużycie formy listu do przesyłania przedmiotów, których przesłanie drogą pocztową może być opłacane znaczkami urzędowymi.

Interpretacja taka nie wydaje się jednak słuszna ze względów praktycznych, a to dlatego, że te inne przedmioty (niż korespondencja) mogłyby być w każdym razie przesyłane w liście jako załącznik do korespondencji, zatem nadawca mógłby w łatwy sposób obejść przepis, dołączając do zawartości przesyłki kartkę z korespondencją. Ponadto zwiększenie najwyższej dopuszczalnej wagi przesyłek urzędowych do 2 kg wskazuje na to, że intencją ustawodawcy było umożliwienie przesyłania władzom i urzędom w listach opłacanych znaczkami urzędowymi nie tylko korespondencji, ale również takich przedmiotów, które nią nie są.

Nie wszystkie jednak listy i kartki pocztowe władz i urzędów państwowych mają być opłacane znaczkami urzędowymi, lecz tylko te, które są wysyłane w interesie publicznym; jeżeli natomiast władza lub urząd wysyła list albo kartkę w wyłącznym interesie prywatnej osoby, to opłatę uiszcza ta osoba w normalnej wysokości. O tem czy przesyłka jest wysyłana w wyłącznym interesie adresata może rozstrzygać władza lub urząd wysyłający; współdziałanie organów pocztowych w kierunku jaknajszerszego wykorzystania przez władze i urzędy prawa przerzucania opłat może się wyrażać jedynie w przypominaniu o tem uprawnieniu władzom i urzędom, tembardziej, że przepis stanowi, iż władza lub urząd „może”, a nie, że „musi” przerzucać w takich przypadkach opłatę.

Z powyższego wynika zasada, że znaczkami urzędowymi ma być opłacana jedynie korespondencja wysyłana w interesie publicznym. Zasada ta jest w rozporządzeniu o przesyłkach urzędowych przeprowadzona konsekwentnie, co znajduje również swój wyraz w postanowieniu, że przesyłki wysyłane przez osoby i instytucje na wezwanie urzędowe lub w wykonaniu ustawowego obowiązku mają być opłacane również znaczkami urzędowymi przez władze lub urzędy, do których są adresowane.

Znaczki urzędowe służą do opłacania nie tylko usługi przewozu i doręczenia listów i kartek urzędowych, ale także polecenia oraz poświadczenia odbioru i poświadczenia doręczenia (pocztowy dowód doręczenia), natomiast inne specjalne świadczenia jakich żądanie może zgłosić nadawca lub odbiorca podlegają opłatom normalnym. Za przewóz lotniczy, expres, pobranie i t. p. władze i urzędy uiszczają normalne opłaty taryfowe.

Pod pojęcie „specjalne świadczenia” podciągnięto również reklamację przesyłek urzędowych. Tak więc w drodze interpretacji § 13 rozporządzenia o przesyłkach urzędowych uchylono stosowanie w praktyce § 369 ust. 2 ordynacji pocztowej do przesyłek urzędowych, w myśl którego reklamacje przesyłek wolnych od opłat (a do takich w chwili wydania ordynacji należały przesyłki urzędowe) są wolne od opłat, chociaż formalnie paragraf ten został uchylony.

Interpretacja powyższa pozornie może się wydawać niesłuszną, a to dlatego, że rodzaj świadczenia, jakim jest reklamacja, jest cokolwiek inny niż expres, pobranie, i t. p. Z punktu widzenia klienta za specjalne świadczenie należy uważać taką usługę, z której może on, ale nie musi skorzystać. Tymczasem reklamacja i związane z nią ew. żądanie odszkodowania nie jest nową usługą, lecz skutkiem zobowiązania się poczty do doręczenia przesyłki i niewykonania tego zobowiązania. Nadawca reklamujący przesyłkę nie żąda czegoś specjalnego od poczty, lecz, wyciąga konsekwencję z niewywiązania się przez pocztę z jej zobowiązań. Ponadto z drugiej strony nasuwa się wątpliwość czy jest słusznym, aby władza lub urząd, który za przesłanie przesyłki płaci niską opłatę, za reklamację tej przesyłki płacił według normalnych stawek taryfowych.

Wątpliwości te znikną, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że poczta zwraca opłaty reklamacyjne w tych przypadkach, w których dochodzenia wykazują, że reklamacja była spowodowana z winy poczty. Reklamujący urząd lub władza nie poniesie więc żadnych strat w tych przypadkach, gdy przesyłka istotnie nie została doręczona, ani też zwrócona, natomiast gdyby reklamacja została wniesiona zbyt pochopnie bez uprzedniego upewnienia się, że przesyłka nie została doręczona, to wydaje się słusznym, aby za niepotrzebne wykonanie czynności przez pocztę reklamant ponosił koszty. Ponadto w razie bezpłatności reklamacji

władza lub urząd, będący nadawcą, mogłyby wykorzystać ją do uzyskania potwierdzenia przez pocztę lub adresata faktu otrzymania względnie nieotrzymania przesyłki; reklamacja byłaby więc formą bezpłatnego poświadczenia odbioru, względnie doręczenia przesyłki, zgłoszonego po nadaniu.

Ze sprawą reklamacji wiąże się sprawa odszkodowania za przesyłki urzędowe. W myśl rozporządzenia o odpowiedzialności poczty za przesyłki pocztowe, poczta odpowiada jedynie za przesyłki rejestrowane, a więc jeśli chodzi o przesyłki listowe urzędowe, w praktyce przyznaje się władzy lub urzędowi, jako nadawcy, odszkodowania za przesyłki poleczone w wysokości 50-ciokrotnej opłaty za polecenie przesyłki urzędowej. Podstawą prawną takiego postępowania jest art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o odpowiedzialności za przesyłki pocztowe interpretowany w ten sposób, że ma on zastosowanie również do przesyłek urzędowych.

Interpretacja taka nasuwa jednak pewne wątpliwości ze względu na szczególny stosunek poczty do przesyłek urzędowych. Poczta za polecenie przesyłki urzędowej pobiera opłatę 6 gr. (poprzednio 2 gr.); otóż chociaż koszt własny poczty usługi „polecenia” nie są mi znane wydaje się jednak, że są one w każdym razie wyższe od 2 gr., a także z pewnością nie niższe od 6 gr. Poczta nie osiąga zysków z tytułu przewozu przesyłek polecanych władz i urzędów, a co najwyżej pokrywa koszt własny. Zasada słuszności wymagałaby, ażeby poczta nie wypłacała odszkodowania za zaginięcie takich przesyłek. Polecenie przesyłek urzędowych należałoby przeto traktować jedynie, jako zobowiązanie się poczty do szczególnego traktowania przesyłki przy przyjęciu, przewozie i doręczeniu, a nie również jako zobowiązanie do wypłacenia odszkodowania w razie zaginięcia przesyłki.

Za tem, że poczta niema zamiaru przynajmniej w chwili obecnej ciągnąć zysków z obrotu przesyłek urzędowych, a chodzi najwyżej o pokrycie kosztów własnych, świadczy m. i. liberalne traktowanie przesyłek zbiorowych, nadawanych przez władze i urzędy. Zamiast ściągać bezwzględnie w takich razach dopłatę, jak do tego uprawnia ustawa o poczcie, poczta ogranicza się do informowania nadawcy, że przesyłanie listów i kartek w jednej przesyłce jest przez prawo wzbronione. Stanowisko poczty jest uzasadnione m. i. tem, że manipulacje, a zatem i koszty własne przesłania przesyłki zbiorowej są dla poczty takie same, jak każdej innej przesyłki. W celu ułatwienia manipulacji nadawcom zbiorowych przesyłek urzędowych poczta żąda opłacenia poszczególnych listów i kartek, stanowiących ich zawartość, jednakże w razie niezastosowania się do tego, nie wyciąga, jak to już zaznaczono, w stosunku do nadawców konsekwencji przewidzianych ustawą.

Z powyższych względów poczta ma prawo żądać analogicznego ustosunkowania się władz i urzędów do sprawy odszkodowania za zaginione poleczone przesyłki urzędowe, tembardziej że z punktu widzenia władzy, czy urzędu nadającego, odszkodowanie wydaje się wątpliwą satysfakcją; nadawcy poleczonej przesyłki urzędowej chodzi o to, aby przesyłka nie zaginęła, w razie jednak zaginięcia wypłacone przez pocztę odszkodowanie nie naprawi tego faktu.

W związku z tem sprawa wypłacania odszkodowania za przesyłki urzędowe winna, zdaniem mojem, ulcć z podanych przyczyn rewizji w kierunku uchylecia odpowiedzialności materialnej poczty za tego rodzaju przesyłki.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ABONENTA ZA APARAT TELEFONICZNY.

ANTONI TREPKA.

Jak można wnosić z treści artykułu p. t. „Odpowiedzialność abonenta za aparat telefoniczny”¹⁾, zawiera on, obok też subiektywnych, obiektywne oświetlenie z punktu widzenia formalnego zagadnienia odpowiedzialności abonentów za wynajęte im aparaty telefoniczne.

O ile tło ogólne (introdukcja) charakteryzuje trafnie istniejący stan rzeczy, o tyle formalne rozwiązanie meritum sprawy budzi poważne zastrzeżenia.

Jeśli bowiem przyjąć, z godnie z założeniem autora, że stosunki prawne — w zakresie korzystania z urządzeń telefonicznych — noszą na sobie wszystkie cechy stosunku o charakterze prywatno-prawnym i że, co za tem idzie — wobec treści § 18 ordynacji telefonicznej — należy, przy ustalaniu zakresu odpowiedzialności abonenta, uciec się do postanowień kodeksu zobowiązań, to wnioski płynące z tego założenia będą jednak odmienne od konkluzyj, zawartych w omawianym artykule.

Powodem tego jest przypisanie przez autora paragrafowi 18 ordynacji telefonicznej takiego znaczenia, jakiego treść przytoczonego paragrafu w zupełności nie posiada.

Postanowienie, że abonent odpowiada za oddane mu do użytku urządzenia telefoniczne oraz za działanie osób trzecich nie zawiera żadnej wskazówki — jak chce autor — któraby pozwoliła ustalić zakres odpowiedzialności abonenta, a tem mniej wywnioskować, że z treści tego paragrafu wynika, jakoby abonent odpowiadał — „poza wypadkami ustalonymi w kodeksie zobowiązań” — za kradzież aparatu lub jego uszkodzenie względnie zniszczenie, spowodowane siłą wyższą.

Stwierdzenie, że abonent odpowiada za oddane mu do użytku urządzenia telefoniczne oraz za działanie osób trzecich (a nie ponadto w treści § 18 ordynacji telefonicznej nie znajdziemy mimo zastosowania najskrupulatniejszej nawet analizy), nie jest jednoznaczne z ustaleniem warunków, w jakich odpowiedzialność ta zachodzi.

Ponieważ w § 18 ordynacji telefonicznej warunków takich brak, zatem należy zakres odpowiedzialności sprecyzować na podstawie przepisów kodeksu zobowiązań, zgodnie z założeniem, przyjętem przez nas na wstępie niniejszego artykułu.

Z uwagi na to, że umowa abonamentowa jest umową najmu (oddawanie abonentowi do użytku urządzeń telefonicznych, za opłatą), zatem normy regulujące tę umowę znajdziemy w tytule VIII, dział I kodeksu zobowiązań z dnia 27 października 1933 r. (art. art. 370 — 401).

W szczególności wchodzić tu będą w grę art. art. 373 — § 3, 394 — § 2 oraz art. 134 tytułu II, dział II, rozdziału IV kodeksu zobowiązań.

Artykuł 394 — § 2 kodeksu zobowiązań stanowi, że najemca nie odpowiada ani za zużycie, będące następstwem prawidłowego używania, ani za uszkodzenie lub utratę wskutek wypadku.

W myśl artykułu 373 — § 3 kodeksu zobowiązań, wynajmujący nie jest obowiązany do odbudowy rzeczy najętej, zniszczonej wskutek wypadku.

Według zaś artykułu 134 kodeksu zobowiązań, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Jak wynika z przytoczonych postanowień należy rozróżnić zakres odpowiedzialności abonenta w przypadku winy abonenta i w przypadku, gdy winy abonenta nie było (art. 134 kodeksu zobowiązań).

Jeśli więc aparat telefoniczny, wynajęty abonentowi, zostanie uszkodzony lub utracony na skutek wypadku niezawinionego przez abonenta, natenczas abonent, na zasadzie postanowień artykułu 394 — § 2 i 373 — § 3 kodeksu zobowiązań, nie jest obowiązany do odszkodowania.

Przykładowo biorąc, wypadek taki zajdzie, jeśli aparat zostanie zniszczony na skutek pożaru, powstałego w mieszkaniu abonenta bez jego winy, lub jeśli aparat telefoniczny zostanie abonentowi ukradziony mimo, że ten przedsięwziął wszelkie, stosowane normalnie przeciwko okradzeniu, środki ostrożności, t. zn., zabezpieczył należycie mieszkanie.

Jeśliby natomiast abonent, wychodząc z mieszkania, został przez zapomnienie drzwi do niego otwarte — skutkiem czego aparat telefoniczny skradziono — względnie gdyby sam — z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem — spowodował w mieszkaniu pożar, który zniszczył abonowany aparat telefoniczny, natenczas abonent byłby obowiązany do zapłacenia odszkodowania za aparat telefoniczny utracony lub zniszczony z winy abonenta (artykuły 134 i 394 — § 2 kodeksu zobowiązań).

Roszczenie o odszkodowanie przedstawia się więc, na tle dotychczasowych rozważań, następująco.

Jeśli uszkodzenie lub zagubienie aparatu nastąpiło wskutek wypadku niezawinionego przez abonenta, wówczas, ze względu na treść przytoczonych powyżej postanowień kodeksu zobowiązań, jedyną możliwą w danym razie drogą, mogącą dać częściowe czy całkowite pokrycie strat, byłoby kompromisowe (umowne w porozumieniu z abonentem) załatwienie powstałej sprawy.

W przypadkach natomiast wyrządzenia przez abonenta szkody na skutek złego zamiaru lub rażącego niedbalstwa można żądać odszkodowania za uszkodzony czy utracony aparat telefoniczny według jego wartości katalogowej, t. zn. nabywczej, nawet wtedy, jeśli utracony czy uszkodzony aparat telefoniczny — na skutek długiego używania — przedstawiał wartość mniejszą niż podana w katalogu.

Roszczenie takie opierałoby się na artykule 160 kodeksu zobowiązań, stanowiącym, że w razie wyrządzenia szkody wskutek złego zamiaru lub niedbalstwa brana jest pod uwagę szczególna wartość rzeczy dla poszkodowanego a szczególną wartością dla p. p. „P. P. T. i T” byłaby wartość użytkowa zaginionego aparatu, którą p. p. „P. P. T. i T.” może określić w wysokości ceny nabywczej — jako równowartości nowego aparatu, który trzeba kupić.

Co zaś się tyczy odszkodowania, wymierzanego przez władze administracji ogólnej na podstawie art. art. 29 (3), 30 (2), 33 (2) i 36 (2) ustawy o pocście, telegrafii i telefonii z dnia 3 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 481 z 1933 r.) — to wymierzone jest ono tylko w przypadkach sprzecznego z ustawą o pocście posiadania i używania odbiorczych urządzeń radijofonicznych (art. 29 (3) — „... obok kary wymierza się na rzecz zarządu poczt i telegrafów odszkodowanie w wysokości sześciomiesięcznej opłaty redjofonicznej”) i w razie skazania za przewanie przewodu telegraficznego lub telefonicznego oraz uszkodzenia lub też zerwania izolatora (art. 30 (2) — „... orzeka się nadto na rzecz poszkodowanego odszkodowanie w wysokości pięciu złotych za każdy uszkodzony lub zerwany izolator oraz dwóch złotych za każde 10 metrów zerwanego przewodu”) a nadto w następujących przypadkach:

1. w przypadku skazania — z racji przyjmowania, przesy-

¹⁾ Nr. 6 Przeglądu Poczтового.

łania lub doręczania przedmiotów wymienionych w art. 2 ustawy o pocście — orzeka się, prócz kary grzywny lub aresztu, odszkodowanie w wysokości dziesięciokrotnej uszczuplonej należności pocztowej, przyjmując za podstawę wymiaru opłaty pocztowe, obowiązujące w dniu popełnienia przestępstwa (art. 33, ustęp 2);

2. w przypadku skazania za naruszenie art. 4, 5 ustęp 1 i 2 ustawy o pocście, (rozsyłka listów i czasopism podlegająca wyłączeniu pocztowej, wysyłanie przesyłek zbiorowych i wysyłanie telegramów jako przesyłek zbiorowych do instytucji pośredniczących w celu omińnięcia opłat telegraficznych) orzekane jest oprócz kary grzywny, odszkodowanie w wysokości dziesięciokrotnej uszczuplonej należności pocztowej lub telegraficznej, przyjmując za podstawę wymiaru opłaty, obowiązujące w dniu popełnienia przestępstwa (art. 36, ustęp 2).

Jak wynika z przytoczonych postanowień, twierdzenie autora, zawarte w ustępie dziewiątym artykułu, jakoby w przypadku odpowiedzialności karnej abonenta strata państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” mogła być dochodzona w drodze orzeczenia odszkodowania przez powiatowe władze administracji ogólnej, nie znajduje uzasadnienia na tle obowiązujących przepisów.

Odszkodowanie, o którym mowa, mogłoby być orzeczone w stosunku do abonenta przez władze administracji ogólnej tylko wtedy, gdyby abonent został skazany za popełnienie wykroczenia z art. 33 lub 36 ustawy o pocście.

Wracając do zagadnienia odpowiedzialności abonenta za aparat telefoniczny wypadnie jeszcze podkreślić, że rozważania na ten temat mają wartość raczej z punktu widzenia pogłębienia

znajomości przepisów, bowiem stosowanie ich w praktyce, przy obecnym stanie rzeczy, jest znikome i sprowadza się — w okresie czasu od ogłoszenia ordynacji telefonicznej, — do kilku nader przypadków.

Skoro więc kwestja uszkodzenia lub kradzieży aparatów telefonicznych w praktyce, jako zagadnienie, dotychczas nie istnieje, niema podstaw do podejmowania akcji w tym kierunku.

Zdarzyć się raczej może, — choć dotychczas były to również nader nieliczne wypadki, — że abonent telefoniczny dokona zmian w urządzeniach abonowanych bez zgody Dyrekcji O. P. i Tel. zakładając dodatkową słuchawkę czy gniazdko wtyczkowe lub t. p.

W nielicznych przypadkach tego rodzaju, które zaszły, nie było zdarzenia, aby stwierdzono w związku z tem uszkodzenie aparatów telefonicznych ani też nie było trudności przy załatwianiu tego rodzaju spraw, bowiem, w myśl obowiązujących w tej mierze postanowień ordynacji telefonicznej, abonent dokonujący bez zezwolenia Dyrekcji O. P. i T. zmian w wynajętych mu urządzeniach telefonicznych, narusza tem samem warunek umowy abonamentowej (§ 3 ordynacji telefonicznej), zawarty w § 11 ust. 2 ordynacji telefonicznej, wobec czego winien jest wynagrodzić powstałe stąd szkody i straty, zgodnie z treścią postanowień art. 242 i 117 — 160 kodeksu zobowiązań; straty te — wobec nieuszkodzenia urządzeń telefonicznych abonowanych — objęły m. in., nieuiszczone przez abonenta opłaty telefoniczne, (w/g poz. 1, ust. 1, punkt 20 i 21 taryfy telef.) za założone dodatkowo urządzenia, za ustalony okres czasu korzystania przez abonenta z tych urządzeń.

REGULAMIN POCZTY LOTNICZEJ.

ADAM KRZECZOWSKI.

Od dłuższego już czasu dawał się odczuwać w służbie pocztowej brak przepisów, któreby regulowały w dostatecznej mierze postępowanie przewozu lotniczego przesyłek pocztowych.

Przewóz poczty samolotami, datujący się w Polsce od 1921 r., regulowany był dorywczymi zarządzeniami i okólnikami Ministerstwa P. i T., ogłaszanymi w Dz. Urz. Min. P. i T., lub też przesyłanymi bezpośrednio Dyrekcjom O. P. i T.

Wprawdzie w roku 1928 przewóz ten ujęty został w ramy „Instrukcji o pocście lotniczej” (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 22, poz. 99), ale instrukcja ta, dostosowana do zasad ustalonych w roku 1927 na konferencji lotniczej w Hadze, bardzo szybko straciła swą aktualność, gdyż postanowienia tej Konferencji zostały zmienione w 1929 r. na Kongresie pocztowym w Londynie i zastąpione nowymi postanowieniami, dotyczącymi przewozu przesyłek listowych i paczek drogą powietrzną, które jako dwa oddzielne i nowe porozumienia włączono do Konwencji Światowego Związku Poczтового.

Od tego czasu „Postanowienia dotyczące przewozu przesyłek listowych drogą powietrzną” oraz „Postanowienia dotyczące przewozu paczek pocztowych drogą powietrzną” jako składowa część Konwencji Światowego Związku Poczтового, obowiązywały wszystkie Zarządy pocztowe, które Konwencję tę podpisały, a więc i polski Zarząd pocztowy.

Instrukcja z 1928 r. ujęta w 20 bardzo krótkich paragrafach nie obejmowała ponadto całości zagadnienia przewozu lotniczego, przyczem zakresłone instrukcją postanowienia ramowe, nie odpowiadały szybkiemu rozwojowi poczty lotniczej.

Przepisy uzupełniające do instrukcji o pocście lotniczej oraz zarządzenia i okólniki wydawane w miarę potrzeby regu-

łowały doraźnie przewóz przesyłek pocztowych drogą powietrzną, jednakowoż nie rozwiązywały w zupełności zagadnienia i nie czyniły zadość potrzebie, gdyż w dalszym ciągu znaczna ilość spraw nie była objęta przepisami, a co najważniejsze, przepisy dotyczące przewozu przesyłek pocztowych samolotami, nie były ujęte w jednolitą całość i zapoznanie się z niemi przez personel pocztowy natrafiało na znaczne trudności.

Braki te usuwa „Regulamin poczty lotniczej”, obowiązujący od dnia 15 lipca 1936 r.

Regulamin ten obejmuje całokształt służby pocztowo-lotniczej i reguluje w sposób wyczerpujący postępowanie z przesyłkami lotniczymi w urzędach nadawczych, przekartowawczych i oddawczych oraz w t. zw. urzędach zbiorczych dla przesyłek lotniczych, które sporządzają odsyłki lotnicze i wydają je przedsiębiorstwom lotniczym do przewozu lotniczego, albo też przesyłają bezpośrednio przesyłki lotnicze zagranicę, do dalszego przewozu lotniczego przez obce zarządy pocztowe.

Ponadto postanowienia regulaminu określają szczegółowo manipulację związaną z ustalaniem wynagrodzenia za przewóz powietrzny tak dla przedsiębiorstw lotniczych, jak i dla zarządów pocztowych, które pośredniczą w przewozie powietrznym przesyłek lub odsyłek lotniczych, wysyłanych z Polski.

Czynności związane z ustalaniem wynagrodzenia za przewóz powietrzny, jakkolwiek wydawałoby się, że są bardzo ograniczone, muszą być spełniane stale przez wszystkie urzędy pocztowe, które sporządzają odsyłki lotnicze i wydają je przedsiębiorstwom lotniczym, albo też obcym zarządom pocztowym do przewozu powietrznego, gdyż wynagrodzenie za przewóz lotniczy, obliczane dawniej od każdej przesyłki oddzielnie, jest

obecnie ustalane od ogólnej wagi (odsyłek lub przesyłek) rzeczywiście przewiezionej, albo też od wagi ustalonej w okresach statystyki lotniczej 2 razy do roku, w czasie 14 — 21 czerwca i listopada każdego roku.

Regulamin poczty lotniczej określa dokładnie manipulację z przesyłkami lotniczymi w obrocie krajowym i zagranicznym, wobec czego postanowienia regulaminu dostosowano nie tylko do potrzeb służby pocztowej polskiej, lecz także do postanowień Konwencji Kairskiej z 1934 r.,

Przy opracowywaniu regulaminu kładziono główny nacisk na to, aby z jednej strony regulamin określał wszystkie możliwe czynności poczty lotniczej w obrocie wewnętrznym i międzynarodowym, z drugiej zaś, by był możliwie zwięzły i upraszczał dotychczasową manipulację z przesyłkami lotniczymi, a ponadto by nie utracił szybko swej aktualności, podobnie jak to miało miejsce z instrukcją o poczcie lotniczej.

Wyrazem tych tendencji jest nie tylko układ, jaki zastosowano przy opracowywaniu tego regulaminu, lecz również uproszczenie czynności, związanych z wykonywaniem służby pocztowo-lotniczej.

Za podstawę podziału regulaminu przyjęto dwie odrębne grupy przesyłek pocztowych, a mianowicie: do grupy I zaliczono przesyłki listowe i przekazy pocztowe, do grupy II zaś — paczki pocztowe. Podział ten zastosowano ze względu na zupełnie podmienną manipulację związaną z przesyłaniem i opracowywaniem przesyłek listowych i paczek, oraz z uwagi na to, iż sposób obliczania i zaliczania wynagrodzenia za przewóz powietrzny, a także lądowy tych dwóch rodzajów przesyłek jest zupełnie inny.

Jednakże czynności wspólne dla obydwu wyżej wymienionych grup ujęto w „postanowieniach ogólnych”.

Zgodnie z powyższym podzielono regulamin na 4 rozdziały: 1) postanowienia ogólne, 2) postanowienia szczegółowe dla przesyłek listowych, 3) postanowienia szczegółowe dla paczek lotniczych, 4) rozrachunek za przewóz lotniczy.

Wszystkie czynności manipulacyjne poczty lotniczej, uszeregowane zostały w takim porządku, w jakim powinny i muszą być wykonywane, co ułatwi personelowi znacznie orientację w całokształcie przepisów i należyte wykonywanie służby.

Przechodząc do pobieżnego choćby omówienia zasadniczych różnic, jakie zachodzą między czynnościami obecnie wykonywanymi w służbie pocztowo-lotniczej, a czynnościami przewidzianymi w regulaminie poczty lotniczej, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na uproszczenie manipulacji przy kierowaniu przesyłek lotniczych, a więc na te sprawy, które albo całkowicie wyeliminowano ze służby pocztowo-lotniczej, albo też zreformowano.

I tak np. przepisy § 6 instrukcji o poczcie lotniczej (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 22 z 1928 r.) oraz § 16 C. — punkt 11 II P 8, postanawiały, że wszystkie urzędy nadawcze, które nie formują bezpośrednich odsyłek lotniczych do urzędów zbiorczych dla przesyłek lotniczych, mają listowe przesyłki lotnicze tak zwykle, jak i polecane kierować do urzędów zbiorczych dla przesyłek lotniczych w bezpośrednich wiązankach poleconych i oznaczać w kartach wiązankowych oddzielnie ilość zwykłych przesyłek listowych i oddzielnie ilość poleconych przesyłek listowych.

Takie samo postępowanie było przewidziane w § 8 tejże

instrukcji dla urzędów zbiorczych w stosunku do przesyłek lotniczych, nadchodzących samolotami, dosyłanych do urzędów oddawczych zwykłą drogą pocztową.

Przepis ten wydany został w czasie, kiedy była bardzo mała ilość przesyłek lotniczych i miał na celu utrzymanie ścisłej ewidencji przesyłek lotniczych, obciążał jednak zbytnio urzędy nadawcze i urzędy zbiorcze dla przesyłek lotniczych.

Nie ulega wątpliwości, że ilość poleconych przesyłek lotniczych musi być uwidaczniwana w kartach wiązankowych, ze względu na odpowiedzialność materialną, jaka ciąży na Zarządzie poczty za tego rodzaju przesyłki, uwidaczniwane natomiast w kartach wiązankowych także ilości zwykłych przesyłek lotniczych nie przyniosło w praktyce większych korzyści. Tego rodzaju manipulacja, w szczególności w urzędach zbiorczych dla przesyłek lotniczych, była bardzo często niewykonalna, gdyż wstrzymywała szybkie przekartowanie przesyłek, nadeszłych samolotami, które należało skierować bezzwłocznie do urzędów oddawczych.

Sprawę tę unormowano w regulaminie poczty lotniczej w ten sposób, iż zniesiono w zupełności sporządzanie bezpośrednich wiązank poleconych ze zwykłych listowych przesyłek lotniczych, zatrzymując sporządzanie bezpośrednich wiązank poleconych tylko wówczas, gdy urząd nadawczy, przekartowawczy, lub zbiorczy dla przesyłek lotniczych ma do wysłania do tego samego urzędu w sumie dziesięć lub więcej listowych przesyłek lotniczych poleconych, zwykłych lub pośpiesznych.

Ułatwi to znacznie szybszy transport przesyłek lotniczych do urzędów zbiorczych i do miejsca przeznaczenia.

Przepisy § 7 instrukcji o poczcie lotniczej przewidywały, że waga netto przesyłek listowych musiała być ustalana i uwidaczniwana w kartach odsyłkowych, a ilość przesyłek wydanych do przewozu przedsiębiorstwem lotniczym — w „Zestawieniu odsyłek i paczek”.

Ponieważ ustalanie wagi netto przesyłek lotniczych i wpiśnięcie jej do kart odsyłkowych, a ponadto uwidacznianie w zestawieniu odsyłek i paczek ilości przesyłek lotniczych utrudniało i komplikowało pracę w urzędach zbiorczych dla przesyłek lotniczych, gdzie praca przy sporządzaniu odsyłek lotniczych, w szczególności zaś w obrocie międzynarodowym, jest bardzo uciążliwa, przeto przepis ten został w zupełności skasowany jako zbędny.

Przewidziane w § 7 instrukcji postanowienie, w myśl którego urzędy zbiorcze zobowiązane były sporządzać wykaz ładunku (dr. Nr. 302) dla każdego urzędu przeznaczenia odsyłki, zniesiono jako zbyt uciążliwe. Od tego czasu wykaz ładunku (dr. Nr. 302) będzie sporządzany tylko dla tych zagranicznych urzędów pocztowych, które pośredniczą w przewozie odsyłek lotniczych, wysyłanych z Polski i tylko w tym czasie, kiedy ma być ustalana waga odsyłek lotniczych, celem obliczenia wynagrodzenia za dalszy przewóz powietrzny.

Poprzedzając na tym krótkim rzucie porównawczym, należy zauważyć, iż unormowanie i racjonalizacja manipulacji związanej z przewozem przesyłek pocztowych drogą powietrzną, oraz ujęcie tych różnorodnych przepisów w pewne normy i zebranie ich w należyte ułożoną i skodyfikowaną całość, było oddawna aktualne, a w chwili obecnej konieczne.

Regulamin poczty lotniczej, który wchodzi w życie z dniem 15 lipca 1936 r., jest zatem dalszym ogniwem w rozwoju polskiej poczty lotniczej, umożliwiającym dalszy normalny jej rozwój.

ZNACZEK POCZTOWY.

MICHAŁ GRZEGORCZYK.

W interesie dochodów poczty każdy pracownik pocztowy mający do czynienia z listową przesyłką pocztową winien badać:

a. czy opłaty listowe zostały dobrze obliczone i uiszczone,

(Dokończenie artykułu do str. 92 w Nr. 6/36 Przegl. Poczt.)

b. czy na przesyłkach listowych unieważniono wszystkie znaczki czytelnym odciskiem datownika nie dającym się łatwo usunąć,

c. czy znaczki nie są złożone z części innych już używanych znaczków

d. czy znaczki nie są fałszywe lub używane.

Obowiązek ten ciąży na naczelnikach i wyznaczonych do tego urzędnikach kontrolnych szczególnie w oddziałach nadawczych, sortowniach i odprawach poczt jak również na listowych miejskich i wiejskich. Zauważone usterki należy usuwać lub zgłaszać swym przełożonym.

Aby kontrolę należycie wykonywać konieczna jest obecność pracownika kontrolnego przy opróżnieniu torb zbiorczych, który winien między innymi troszczyć się o oświetlenie miejsc stemplowania przesyłek, odpowiednie nasycanie poduszek farbą, o dobry stan urządzeń do stemplowania (miękie podkładki gumowe) jakoteż czystość datowników i poduszek (przemywanie farbą lub benzyną). Te ostatnie jakoteż maszyny do stemplowania należy poza używaniem zabezpieczać przed pyłem (odprawy poczt i sortownie) zwłaszcza w przerwie nocnej (sprzątanie)

Pracownicy sortowni i odprawy przedewszystkiem urzędu nadawczego a następnie urzędów przekartowawczych i urzędu od dawczego, a wreszcie organa doręczające przy układaniu materiału do doręczenia powinni stanowić tak gęste sito, aby żaden grosz opłaty pocztowej nie zdołał umknąć. Spostrzeżony przez któregokolwiek pracownika brak znaczka pocztowego na przesyłce pocztowej wskutek jego odpadnięcia, zdarcia i t. p. należy stwierdzić na miejscu brakującego znaczka uwaga: „znaczka brak”, odciskiem datownika i podpisem, a jeżeli można również podpisem świadka.

Ścisła kontrola leży w interesie poczty, ale i w osobistym interesie pracowników, gdyż za każdy nieunieważniony znaczek grozi nam grzywna 1 złotych (Dz. Urz. Minpot 20/1930 str. 312), a za wszelkie nadużycia w obrocie znaczkami, zdzieranie znaczków krajowych i zagranicznych, niedozwolony handel i t. p. grożą surowe kary porządkowe i dyscyplinarne.

Żywo i dzieje znaczka pocztowego na poczcie są zwykle dość krótkie. Rodząc się masowo, w bardzo wczesnej młodości otrzymuje już świadectwo dojrzałości w postaci stempla pocztowego, by wkrótce po tem, przebywszy nieraz bardzo wielkie odległości niestety w zaduchu zamkniętych worków i jeszcze większej ciasnocie mocno ścisniętych wiązanek listowych, zakończyć swój żywot w piecu poprzez kosz na papieru.

Ale nie zawsze tak bywa, a nawet w większości przypadków bywa inaczej, kiedy to znaczek pocztowy po spełnieniu swej głównej misji dostanie się w ręce miłośnika znaczków pocztowych — filatelisty, by żyć dalej nieraz bardzo długo, nieraz świetnie i wygodnie, nabierając z czasem znaczenia i wartości jak stare wino. Im starszy taki znaczek, tem więcej wartościowy, tem więcej pożądany i więcej emocjonujący zbieraczy.

Krótki przegląd dotychczas wydanych polskich znaczków pocztowych poucza nas, że na 75 znaczkach wyobrażone było Godło Państwa,

na 25 znaczkach wyobrażone były inne polskie symbole rolnicze, morskie, oświatowe i wojskowe,

na 14 znaczkach wyobrażony był Marszałek Piłsudski,

na 9 znaczkach wyobrażony był polski samolot,

na 5 znaczkach wyobrażony był Prezydent Rzeczypospolitej, Prof. Ignacy Mościcki,

na 2 znaczkach wyobrażony był Mikołaj Kopernik,

na 2 znaczkach wyobrażony był Henryk Sienkiewicz,

na 2 znaczkach wyobrażeni byli Żwirko i Wigura.

na innych dziesięciu kolejno: Paderewski, Trąpczyński, Konarski, Chopin, gen. Kaczkowski, gen. Bem, Słowacki, Jan III Sobieski, Pułaski, Kościuszko, a z obcych: Waszyngton, zaś na 25 innych znaczkach wyobrażone były polskie zabytki architektury i sztuki, pomniki i celniejsze krajobrazy, zaś na znaczkach

innych państw wyobrażeni byli: na znaczkach tureckich Curie Skłodowska, na znaczkach bułgarskich król Władysław Warneńczyk, na znaczkach austriackich król Jan III Sobieski, na znaczkach St. Zj. Ameryki Kościuszko i Pułaski.

Znaczki te rozchodząc się w milionowych ilościach po całym świecie są niejako niemianowemi i niememi acz skutecznymi ambasadorami propagandy naszego kraju i jego sławnej historii, zabytków architektury i sztuki, ale również obrazują rozwój pewnych gałęzi współczesnego przemysłu papierniczego, farbiarskiego, maszynowego, gumowego, techniki drukarskiej i sztuki rytowniczej, zmuszając niejednego obcokrajowca do zainteresowania się naszym krajem a może i zwiększając tym sposobem napływ turystów pod warunkiem, że znaczki pocztowe dostają się do rąk zbieraczy skąd w handlu wymiennym lub gotówkowym obiegają różne kraje i wystawy międzynarodowe znaczków pocztowych.

Już te cenne właściwości znaczka pocztowego uzasadniałyby dostatecznie istnienie klubów zbieraczy znaczków pocztowych. Ale na tem nie koniec.

Żądza zbieracza posiadania wszystkich znaczków danego kraju lub części świata a nawet całego świata wywołała popyt za którym poszła podaż i tak powstał handel zamienny oraz gotówkowy znaczkami pocztowymi na całym świecie, obejmując wszystkie stany społeczeństwa począwszy od ucznia szkoły powszechnej do najpotężniejszych władców (Jerzy V angielski) włącznie.

Pewien amerykańczyk oddał swój domek za 1 znaczek kanadyjski z roku 1868 wartości 500 dolarów (Polska Zbrojna z 14/3. 36.). W ślad za handlem powstał przemysł wydawniczy w postaci cenników znaczków całego świata, pism filatelistycznych, wyrobów papierowych jak ogonki do przyklejania znaczków, albumy, koperty, przybory do czyszczenia i ekspertyzy znaczków, osobne składy i domy filatelistyczne, zakłady do ekspertyzy znaczków, księgarnie wydawnicze, spółki z o. o., a nawet giełdy filatelistyczne obracające milionowymi kapitałami i wartościami.

Dość powiedzieć, że wartość handlowa na światowym rynku filatelistycznym wszystkich znaczków pocztowych Polski do roku 1926 wynosi ponad 10 tysięcy złotych, małej Albanji (30.000 km.² i 520.000 mieszkańców) = 20.000 złotych, Francji = 238.000 zł., co oznacza, że zbieracz, który zdołał zebrać po 1 egzemplarzu każdego rodzaju czystych lub używanych znaczków tych państw posiada kapitał sięgający dziesiątków i setek tysięcy złotych. Wymieniłem trzy państwa a jak wiadomo istnieje ponad 60 państw. Na licytacji w Londynie w roku 1933 znaczek pocztowy francuski „Mauritius” sprzedano za 89.200 zł. a drugi taki sam lecz uszkodzony za 45.970 zł.

Ta strona filatelistycznego medalu — handel i przemysł związany z filatelistyką — nie może być obojętny dla żadnego państwa czerpiącego z tych źródeł bezpośrednio lub pośrednio zyski, to też każde państwo otacza ruch filatelistyczny życzliwością, przedewszystkiem za pośrednictwem bezpośrednio zainteresowanych Zarządów Pocztowych, które posiadając monopol na wydawanie znaczków pocztowych, mogą wpływać na rozwój krajowej filatelistyki, przez umiejętne wydawnictwa znaczków ściągając do kraju kapitały zagranicznych zbieraczy, a co za tem idzie zwiększać dochody poczty, skarbu państwa i ogólny dochód społeczny.

Tak za pośrednictwem znaczka pocztowego zyskiwały organizacje wyższej użyteczności znaczne fundusze (dopłata oznaczona na znaczku pocztowym na dany cel) jak n. p. Polski Czerwony Krzyż, Polski Biały Krzyż, na skarb, na oświatę, na fundusz bezrobocia, na fundusz budowy kopca Marsz. Piłsudskiego.

Pierwszy znaczek pocztowy ukazał się w Anglii 6. 5 1840 r. wartości 1 i 2 penny; niestemplowany egzemplarz tego znaczka posiada dziś cenę od 90 — 370 zł.

Pierwszy znaczek pocztowy polski ukazał się 1. 1. 1860 r. wartości 10 kopiejek w dwóch kolorach wydany przez Komisję Rządową dla Skarbu i obiegał w Królestwie Polskiem do dnia 13. 4. 1865; jego dzisiejsza cena wynosi od 73 — 110 zł.

Następny polski znaczek pocztowy ukazał się 14 września 1915 r. wydany przez Komitet Obywatelski miasta Warszawy różnych wartości, by — poprzez różne prowizorja, polonizowanie znaczków państw zaborczych przez nadruki i różne wydania miejscowe, a wreszcie urzędowe wydania dzielnicowe — ukazać się jako znaczek ogólnopolski w lutym 1920 r.

Na przestrzeni czasu od roku 1860 do dnia dzisiejszego wyróżniają się trzy okresy pod względem zainteresowań Zarządu Poczтового w Polsce ruchem filatelistycznym. O pierwszym 1860 — 1865 nie wiele da się powiedzieć. W drugim okresie od roku 1915 — 1931 zaznaczyło się znaczne zainteresowanie się poczty ruchem filatelistycznym a mianowicie: w urzędzeniu z wystaw znaczków pocztowych w Warszawie przy współdzieleniu klubów filatelistów oraz wydaniu pamiątkowych znaczków pocztowych z okazji ważnych wydarzeń i rocznic krajowych. Czysty zysk poczty z wystawy znaczków w Warszawie 1919 r. wynosił 594,155 marek, a poza tem Polski Biały Krzyż otrzymał 143,845 marek pochodzące z dopłaty 5 fen. od każdego znaczka.

Ruch handlowy znaczkami pocztowymi był w tym okresie naogół dość słaby, głównie z powodu zarządzenia ograniczającego handel znaczkami zagranicznymi, który zniesiono dnia 11. 7. 1921 r., zaś przepisy pocztowe przedstawiały się pod tym względem następująco:

Sprzedż znaczków pocztowych dla zbieraczy znaczków w kraju uskuteczniał wyłącznie ekonomat za zezwoleniem Dyrekcji Poczty i Telegrafów uzyskiwanem na pisemną i ostemplowaną prośbę, a stemplowanie znaczków pocztowych dla celów filatelistycznych chociażby ważnych znaczków obiegowych było niedozwolone. Zakazane było również sprzedawanie publiczności znaczków dopłaty aż do roku 1926 r.

Trzeci okres od roku 1932 wykazuje wybitną życzliwość Zarządu Poczтового w stosunku do ruchu filatelistycznego.

Ustały wyżej wymienione ograniczenia. Wolno będzie stemplować znaczki pocztowe dla celów filatelistycznych byleby to były wyżne krajowe znaczki obiegowe nie nalepione lub nalepione na papierze, lecz w ten sposób, aby nie można sporządzić koperty, opaski i t. p. do wysłania korespondencji.

Wolno również unieważniać znaczki pocztowe filatelistów w ten specjalny sposób, że odcinek datownika zamieszcza się tylko na rożku znaczka, jednakże conajmniej na $\frac{1}{4}$ części znaczka pod warunkiem, że na przesyłce nadawca umieści swe nazwisko, a pracownikowi pocztowemu okaże przy okienku pocztowym legitymację członkowską jakiegoś klubu filatelistycznego.

W większych urzędach pocztowych utworzono osobne okienka w których sprzedaje się znaczki pocztowe filatelistom t. zw. okienka filatelistyczne; od roku 1932 urząd pocztowy Warszawa 1 sprzedaje wycofane z obiegu polskie znaczki pocztowe. Urządzono 3 wystawy filatelistyczne w Toruniu w 1933, w Katowicach 1934 i Grudądzu 1935 r., Ministerstwo Poczty i Telegrafów ogłasza w Dzienniku Taryf dane o nowych wydaniach i nakładach znaczków pocztowych opłaty, dopłaty, i urzędowych, a wreszcie artykuły zamieszczone w Przeglądzie Poczтовым, Łączniku Poczтовым i Poczcie popularyzują zamilowanie do zbierania znaczków pocztowych.

Wyrażna zmiana w ustosunkowaniu się Polskiego Zarządu Poczтового do potrzeb i zadań kół filatelistycznych datuje się w przybliżeniu jak widzimy od czasu utworzenia Państwowego

przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” i w związku z tem, na nas, jako pracowników tego przedsiębiorstwa spoczywa obowiązek umiejętnego nawiązania łączności z kółami filatelistycznymi, stałego interesowania tych kół nowościami z zakresu znaczków pocztowych, a wreszcie uprzejmej, fachowej i sprawnej obsługi a czasem i pomocy — w ramach istniejących przepisów służbowych — celem wykorzystania istniejących możliwości, które u nas są bardzo duże.

Jeżeli chodziłoby o odpowiedź na pytanie, czy pracownicy pocztowi mogą zajmować się filatelją, czyli zbieraniem znaczków pocztowych, to stwierdzam, że zakaz taki ze strony polskich Władz Pocztowych nie istnieje ani nigdy nie istniał, a znajomość choćby zgrubsza zasad filatelistycznych przez pracowników pocztowych może im w znacznym stopniu ułatwić propagandę usług poczty w bliższych i dalszych kółach filatelistów.

Śmiem twierdzić, że pracownik pocztowy — filatelista — nigdy nie dopuści się zdarcia znaczka pocztowego, albowiem doskonale rozumie on krzywdę jaką wyrządziłby tym karygodnym czynem innemu filatelście, naruszając zarazem obowiązki służbowe i narażając się na dyscyplinarną odpowiedzialność służbową.

Praktyczne wskazówki dla pracowników pocztowych jakie możnaby wysnuć z dzisiejszej pogadanki w odniesieniu do filateli i filatelistów, mając na względzie podniesienie dochodów poczty możnaby streścić następująco:

1. Filatelista jest bardzo dobrym klientem poczty, gdyż kupując znaczki pocztowe płaci zgóry za przyszłe usługi poczty z których jednak nie skorzysta, umieszczając znaczki w swym zbiorze lub wymieniając je za inne. Jest to więc czysty dochód poczty. Z tego powodu winien on spotykać się ze szczególną uprzejmością i usłużnością pracowników pocztowych sprzedających ten towar. Wszędzie w stosunkach handlowych istnieje możliwość wyboru towaru. Pozwólmy mu na ten nic nas nie kosztujący wybór i sprzedawajmy mu znaczki zgóry, zdołu, ze środka arkusza, z każdej strony. Jednym słowem te i w takich grupach, które on uważa za lepsze. Im dłużej namyśla się nasz klient tem więcej zakupi znaczków, dlatego okazywanie najłżejszego zniecierpliwienia byłoby zaprzeczeniem zasady kupieckiej cierpliwości i wyrachowania. Zakupione znaczki klienci nasi napewno wezmą w domu pod lupę, aby przyglądać się dziurkowaniu (perforacji) policzyć ząbki, oraz stwierdzić, czy są całe. Dlatego ważny jest sposób oddzielania znaczków; należy to robić w ten sposób, że palcami lewej ręki przyciskamy mocno arkusz do biurka (teczki) tuż przy linii rozdzielczą, zaś 3-ma palcami prawej ręki odrywamy znaczek ciągnąc w kierunku na prawo i nieco w dół, posuwając stopniowo obie ręce w miarę oddzielania znaczków zachowując kierunek zawsze zgóry w dół arkusza, a nigdy zdołu do góry.

2. Co do stemplowania znaczków, to ściśle zastosowanie się do obowiązujących przepisów pocztowych zadowoli każdego zbieracza. W każdym razie ostrzega się przed stemplowaniem znaczków innymi pieczęciami, niż przepisowy datownik, przed stemplowaniem datownikiem nastawionym na inny dzień, jak również przed stemplowaniem znaczków pocztowych wycofanych z obiegu.

3. Dobrze byłoby posiadać adresy miejscowych filatelistów i zawiadamiać ich pisemnie o nadejściu każdego transportu znaczków, a szczególnie znaczków nowego wydania, podając przy którym okienku i w jakim czasie można najdogodniej znaczki obejrzeć. Również imienne zaproszenia do brania udziału należałoby wysłać dość wcześnie przed imprezami tego rodzaju jak „Gordon-Bennett” i t. p. Wydanie centralne jednolitego typu takiego zawiadomienia (zaproszenia) pożądanę.

4. Listy filatelistów jeżeli są oznaczone drogą, należy kie-

rować nie najkrótszą drogą pocztową, lecz wyłącznie drogą wskazaną przez nadawcę; im bowiem nie chodzi o pośpiech, lecz o uzyskanie pewnych ciekawych ostepłowań.

5. Pożyteczne byłoby dla celów propagandy i wzajemnej informacji utrzymywać łączność z miejscowym klubem filatelistów przez conajmniej jednego pracownika pocztowego, wchodzącego do zarządu jako kooptowany „doradca fachowy”.

6. Poza tem pożądaną byłoby przydzielić urzędem nową wywieszkę o sprzedawaniu znaczków pocztowych przez Up. Warszawa 1, (Dz. Urz. Minpot 16/32 i 4/35) gdyż stara wywieszka z roku 1932 jest już zniszczona.

7. Pożądaną byłoby wydać centralnie „tablicę znaczków pocztowych będących w obiegu” z około 35 czystymi polami na znaczki opłaty, około 15 polami na znaczki dopłaty i dwoma polami na pocztówki, w które to pola wklejanoby odpowiednie znaczki pocztowe będące każdorazowo w obiegu, i tablicami obdzielić wszystkie urzędy i agencje pocztowe celem wywieszania w poczekalni w ramach za szkłem, przyczem koszt ramek i znaczków możnaby przerzucić na ryczałt kancelaryjny.

Poza reklamą tablica oddawałaby usługi pracownikom przy ustalaniu ważności znaczków.

8. Konieczny jest przydział nowych wydań znaczków pocztowych wszystkim placówkom pocztowym chociażby narazie po jednym arkuszu z takim wyliczeniem, aby w dniu rozpoczęcia ich obiegu o godzinie 8 rano mogli je nabywać zbieracze; brak bowiem takich nowości zniechęca zbieraczy.

9. Pożądaną jest nowe wydanie znaczków lotniczych, które spełniają ważną rolę propagandową własnego kraju i jego lotnictwa; znaczki lotnicze wartości po 5, 10, 20, 30, 60 groszy z podobiznami zwycięskich samolotów „R. W. D.”, balonów, drogi Skarżyńskiego, ewent. zwycięsców, z odpowiednim napisem propagandowym n. p. „Lot pewny w 100%”.

10. Pożądaną jest wydanie znaczków „Poczta peronowa” z widokami usług tej poczty lub conajmniej z nadrukiem „Poczta peronowa” sprzedawanych wyłącznie przez dyżurnych poczt peronowych.

HIGIENA W SŁUŻBIE POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ.

Dr. WŁODZIMIERZ RYCHWICKI.

Obrona przeciwgazowa.

Bardzo ważnym, a właściwie koniecznym uzupełnieniem ratownictwa jest „obrona przeciwgazowa”. Wszystkie instytucje państwowe i samorządowe z L. O. P. P. na czele współdziałają już od lat nad przysposobieniem przeciwgazowem jak najszerzszym warstw społeczeństwa. Mimo to pogotowie przeciwgazowe nie osiągnęło jeszcze u nas tego stopnia doskonałości, jak to jest w państwach sąsiednich, zwłaszcza na zachodzie.

Wiemy o tem, że Instytucja Poczt i Telegrafów zajmuje w rządzie instytucyj państwowych jedno z czołowych miejsc, jeżeli chodzi o organizację obrony przeciwgazowej. Zajmuje się tem bardzo sumiennie i gorliwie Poczta i Telegrafy Przystosowanie Wojskowe. Poniżej chcemy jedynie sprecyzować sposób organizacji ratownictwa przeciwgazowego na terenie instytucji Poczt i Telegrafów, oraz podać możliwie zwięźle i w skróceniu najważniejsze wiadomości z tego zakresu do użytku wszystkich pracowników pocztowych i teletechnicznych, jako uzupełnienie kursu pomocy w nagłych wypadkach.

Przeszkolenie przeciwgazowe jest konieczne dla wszystkich pracowników poczt.-teletechnicznych na wypadek wojny, gdyż będą wtedy może najwięcej narażeni w porównaniu z innymi pracownikami (Poczta polowa, dworce kolejowe, urzędy i zakłady poczt.-teletechniczne w większych miastach, stacje iskrowe etc.).

Program organizacji obrony przeciwgazowej w służbie poczt.-teletechn. powinien opierać się na następujących zasadach:

1. Instytucja Poczt i Telegrafów powinna być w zakresie obrony przeciwgazowej całkowicie samowystarczalna t. j. posiadać dostateczną ilość schronów i stacyj ratowniczych, masek oraz środków leczniczych dla doraźnej pomocy — dla swoich pracowników i możliwie również dla ich rodzin.

2. W tym celu powinny być utworzone z pracowników specjalne drużyny ratownicze na wzór takich drużyn P. C. K. z kompletnym sprzętem ratowniczym, w ilości: jedna drużyna złożona z 8 osób na każde 100 pracowników, przyczem powinny być utworzone również drużyny żeńskie.

3. Wszyscy pracownicy (-czki) powinni przejść przynajmniej kilkunastogodzinny informacyjny kurs obrony przeciwgazowej.

4. Poczta polska, docierając do najdalszych zakątków kraju winna przyczynić się do propagandy i popularyzacji obrony przeciwgazowej wśród szerokich warstw społeczeństwa przez wywieszanie odpowiednich tablic, rozdawanie ulotek i t. d. w urzędach pocztowych.

5. W budynkach i gmachach własnych instytucji Poczt i Telegr. powinny być zawczasu przeprowadzone prace adaptacyjne, w celu możliwie szybkiego przemienienia odpowiednich na ten cel zgóry przewidzianych pomieszczeń na schrony. W nowopowstających budynkach powinno być zawsze uwzględnione w planie budowy jedno pomieszczenie zaprojektowane jako schron na wypadek wojny, z możliwością wyzyskania go w czasie normalnym do innych potrzeb.

Obrona przeciwgazowa składa się zasadniczo z dwóch działów. Pierwszy to jest obrona czynna, drugi — to obrona bierna.

Obrona czynna polega na niedopuszczeniu lotniczych sił nieprzyjacielskich poza granice kraju lub bronionego terenu i uniemożliwieniu w ten sposób ataku gazowego z powietrza. Jak widzimy ze świeżego przykładu wojny abisyńskiej obrona taka jest możliwa tylko przy istnieniu silnej floty powietrznej. Odrazu możemy przytem zaznaczyć, że przy ataku z powietrza groźna jest nietyle broń gazowa, ile pociski (bomby) kruszące i zapalające. Obrona czynna należy pozatem w całości do sił zbrojnych, z którymi ze strony społeczeństwa współdziała L. O. P. P. przez kompletowanie ze swej strony eskadr lotniczych kształcenie przygotowawcze lotników etc. Do obrony czynnej przyczynić się mogą pracownicy instytucji Poczt i Telegr. tylko przez należenie w komplecie i finansowe popieranie L. O. P. P.

Obrona bierna polega na zapoznaniu społeczeństwa z rodzajami broni chemicznej, ze sposobami jej stosowania i działania drogą propagandy i kursów informacyjnych. W dalszym planie do obrony biernej należy zaopatrzenie ludności w maski przeciwgazowe, środki ratownicze, nauczanie obchodzenia się z temi środkami i stosowania ich w celu samoobrony oraz ratownictwo zagazowanych. Następnie do obrony biernej należy przygotowanie zawczasu odpowiedniej ilości schronów, oraz zdyscyplinowanie i organizacja ludności cywilnej.

Szczególnie dokładna i precyzyjna musi być taka organizacja.

Bojowe środki chemiczne—obrona i ratownictwo przeciwgazowe

G A Z Y B O J O W E

Tabl. I.

Lp	Rodzaj środków chemicznych	Kodzaje gazów bojowych w stosunku do dział. na organizm	Nazwa bojowego środka chemicznego	Wzór chemiczny	Właściwości fizyczne			Temperatura		Własności chemiczne		Działanie na organizm			
					Stan skupienia w normalnej temperaturze	Barwa	Zapach	Ciepota właściwa dH ₂ O=1	topnienia °C	wrzenia °C	wody (w powietrzu i terenie)	Działanie	Stężenie w gramach na m ³ powietrza	Zaburzenia w organizmie	
I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	XIII	XIV	XV	XVI
1	F	e	CHLOR	Cl ₂	gaz	zielono-żółty	ostry	1.46 (0°)	-102°	-33.6°	reakcje	—	0.15	6—10	Odruchy: a) Łzawienie b) Kaszleł c) Wymioty d) Kurcz głowi e) napady dusznic
2	F	e	FOSGEN (Tlenochlorek Węgla)	COCl ₂	"	bezbarna	zgnito-ziem.	1.432 (0°)	-118°	+8.2°	hydrolizuje	—	0.022	0.5	A) Bezpośr. po działaniu słówków drog oddechowych b) Toksyczne zapalenie płuc c) Obrzęk płuc d) Niedobór tlenu w krwi e) Zamarzanie
3	W	a	PALIT (Chloromrówczan Chlorometyleni)	Cl.COO.CH ₂ Cl	ciecz	"	a sfarmentowan. owocow	1.456 (14°)	—	+106°	"	—	0.06	1.0	B) Wtórnie zakazenia a) zgorzeł plus b) zakłowe zapalenie płuc c) zapalenie opłuczek
4	W	a	DWUFOSGEN (Chloromrówczan Trójchlorometylu)	Cl.COOCCl ₃	"	"	"	1.655 (14°)	—	+127°	hydrolizuje	—	0.045	1.0	
5	O	e	CHLOROPIKRYNA (Nitrochloroform)	CCl ₃ .NO ₂	"	"	"	1.69 (15°)	-69°	+113°	nie hydroliz.	—	0.019	0.5	
6	J	e	KWAS PRUSKI (cjano-wodor)	HCN	ciecz	bezbarna	gorzki mil-gdałów	0.7	-12°	+2°	hydrolizuje	utlenia się tlenem pow. przy wyższej temp. (400°) na CO ₂ lub przy zawłkłym zapołączeni bopalkitu	—	0.1	Stany chorobowe przy HCN: a) Ból głowy i karku b) zawroty głowy c) ogólnie osłabienie d) przy silnych stężeniach gwałtowna śmierć przy CO: a) Ból głowy b) ogólne osłabienie c) urata przytomności d) osłabienie czynności serca
7	O	e	CZAD — (Tlenek węgla)	CO	gaz	"	y bez zapachu	0.79	—	-190°	nie hydroliz.	—	0.001	2.0	
8	B	e	BROMEK BENZYLU	C ₆ H ₅ -CH ₂ Br	ciecz	bezbarna	ostry drażn.	1.438 (22°)	-4°	+109°	hydrolizuje	—	0.005	—	Odruchy: a) Łzawienie b) swinłowstręt c) ból oczu
9	B	e	BROMEK KSYLILU	C ₆ H ₄ (CH ₂ Br) ₂	"	"	"	1.38	-2.1°	+215°	"	"	0.0042	—	Stany chorobowe a) Ścian zapalny spojówek, wzętęnie owrzodzenie rogówki b) ogólne osłabienie c) napady astmatyczne
10	B	e	KAMIT (Bromocjanek benzylu)	C ₆ H ₅ -CH(Br)CN	c. stałe	jasno-żółte	miodu	1.516 (20°)	+29°	+231.7°	nie hydroliz.	"	0.00035	—	
11	Y	a	BROMOACETON	CH ₃ -CO-CH ₂ Br	ciecz	żółtawo-ziel. lub. żół.	nadzw. ostry	1.631 (15°)	-54°	+126°	"	"	0.0028	—	
12	Y	a	C.A.F. Chloroacetofenon	C ₆ H ₅ -CO-CH ₂ Cl	c. stałe	czel. lub. żół.	czerechowy	1.3	+58°	+245°	"	"	0.00062	—	
13	Z	n	CLARKE I Dwufenylochloroarsyna	C ₆ H ₅ AsCl	c. stałe	bezbarna	slaby, czosnku	1.4(15°)	+44°	+333°	hydrolizuje	silne środki utleniające utleniają	0.001	2.0	Stany chorobowe: a) Ból za mostkiem b) ślinotok c) ból głowy, szczył i zębów d) ogólne osłabienie e) niedowład kości
14	Z	n	CLARKE II Dwufenylocyjanoarsyna	C ₆ H ₅ AsCN	"	"	gorz. migdał.	1.45	+31°	+195°	"	"	0.00001	—	Odruchy: a) Płaczliwe w przewodach nosowych i gardła b) kichanie c) kurczowy kaszel d) wymioty
15	V	a	ADAMSYT Dwufenyloaminochloroarsyna	NH(C ₆ H ₅) ₂ AsCl	"	zielone	slaby	—	+193°	+410°	nie hydroliz.	"	0.0006	—	
16	G	e	IPERYT Siarczek Chloro-rostyłowy	5(CH ₂ CH ₂ Cl) ₂	ciecz	bezbarna	musztard.	1.26 (20°)	+14 cz. techn. +7 +1°	+216°	hydrolizuje	silne środki utleniają	0.0005	0.01	Stany chorobowe: a) Oparzenia I, II i III stopnia b) owrozdzenia c) zapalenie dróg oddechowych d) toksyczne zapalenie płuc e) z
17	G	e	LUIZYT Chlorowinylo-dwuchloroarsyna	(C ₂ H ₅) ₂ AsCl ₂	"	lekko żółta	pelargonijj	1.88g (20)	—	—	hydrolizuje	łagi rozkładają	—	—	—

Bojowe środki chemiczne – obrona i ratownictwo przeciwawowe.

Tabl. 3.

OBRONA OD GAZÓW.

Rodzaj bojowych środków chemicznych		Wykrywanie gazów bojowych sposobem chemicznym	Chemiczne środki niszczące	Środki ochronne indywidualne	
I	II	XVII	XVIII	XIX	
G A Z Y B O J O W E	d u s z a c e	<p>Chloru:</p> <p>1) Papierek jodo-skrobiowy zabarwia się na niebiesko.</p> <p>2) Siatka miedziana wprowadzona do płomienia w obecności chloru powoduje zabarwienie płomienia na kolor niebiesko-zielony.</p> <p>Fosgenu, palitu, dwufosgenu:</p> <p>1) z 3% roztworu aniliny, fosgen strąca biały osad dwufenylomocznika.</p> <p>3) Amoniak gazowy, działając na fosgen, powoduje wydzielenie białego dymu, składającego się z zawieszin salmiaku i mocznika.</p> <p>3) Niebieski papierek lakmusowy zabarwia się na czerwono.</p> <p>Chloropikryną:</p> <p>Wykrywaczy nie potrzebuje.</p>	<p>Tiosarczan sodowy, wodorotlenki metali.</p> <p>Urotzopina, wodorotlenki metali.</p> <p>Siarczyny sodowy.</p>	<p>Maski przeciwgazowe z pochłaniaczami, zawierającymi węgiel aktywowany; dla obrony od fosgenu, palitu i dwufosgenu do pochłaniaczy masek pgazowych, oprócz węgla aktywowanego można jeszcze dodawać granulki alkaliczne.</p>	
	t r u j ą c e	<p>Kwasu pruskiego:</p> <p>1) papierek przepro.ony pikrynianem sodowym zmienia barwę żółtą na ciemnowiśniową.</p> <p>2) Sole żelazowe tworzą z kwasem pruskim t. zw. błękit pruski.</p> <p>Tlenku węgla:</p> <p>Papierki chloropalladowe czernieją.</p>	<p>Wodorotlenki metali.</p> <p>Hopkalit.</p>	<p>Maski pgazowe z pochłaniaczami, zawierającymi granulki alkaliczne.</p> <p>Maski pgazowe z pochłaniaczami hopkalitowymi lub aparaty tlenowe izolujące.</p>	
	d r a ż n i c e	izawijące	<p>Wykrywaczy chemicznych nie potrzebują; w stężeniach minimalnych dają się wyczuć zapomocą oczu.</p>	<p>Wodorotlenki metali.</p>	<p>Maski pgazowe z pochłaniaczami, zawierającymi węgiel aktywowany.</p> <p>Dla obrony od G. A. F. w pochłaniaczu musi być oprócz węgla filtr mechaniczny.</p>
		sternity	<p>Wykrywaczy chemicznych zasadniczo nie potrzebują; w stężeniach minimalnych dają się wyczuć przez pieczenie i drapanie gardła.</p> <p>Adamsyt z pośród wiel. sternitów łatwo jest wykryć zapomocą kwasu siarkowego, z którym daje czerwone zabarwienie.</p>	<p>Wapno chlorowane, nadmanganian potasowy.</p>	<p>Maski pgazowe z pochłaniaczami zawierającymi filtr mechaniczny.</p>
parząco-żrące		<p>Do wykrycia iperytu odczynnik Grinarda w składzie:</p> <p>1) jodku sodowego — 20 gr</p> <p>2) siarczanu miedzi — 40 kropli</p> <p>3) gumy arabskiej — cm³</p> <p>4) wody destylowanej 200 cm³</p> <p>W obecności iperytu wypada żółty osad w formie koloidalnej.</p> <p>Ze względu na silny charakterystyczny zapach (pe-largonji), luizyt wykrywaczy nie potrzebuje.</p>	<p>Wapno chlorowane, chlorimina T, anogen, siarczek sodu, soda, mydło, wodorotlenki, woda i t. d.</p>	<p>Oprócz maski pgazowej z węglem aktywowanym dla obrony całego ciała od gazów parzących stosuje się ubrania ochronne.</p>	

w tak ważnej instytucji jak Poczta i Telegraf, dokładnie opracowana i obmyślana we wszystkich szczegółach, mniejwięcej według punktów podanych powyżej.

Po tym wstępie podamy na początek wszystkie szczegóły, dotyczące znanych i używanych dotychczas środków broni chemicznej w formie tablic (tablica 1, 2). Ratownictwo, odkażanie, zabezpieczenie pomieszczeń, budowę maski gazowej etc. podają tablice nr. 3 — 7. Tablice te są zestawione według tablicy wydanej przez L. O. F. P. w całości. Stanowią one doskonały materiał orientacyjny dla wszystkich zainteresowanych obroną przeciwgazową.

Naturalnie tablice zawierają tylko te środki broni chemicznej, które są ogólnie znane, musimy jednak pamiętać o tem, że wszystkie kraje pracują nad udoskonaleniem i uzupełnieniem tej broni. Szczególnie ciekawe są próby obciążenia dwóch gazów „przyszłości” to jest tlenku węgla i cjanowodoru, przed którymi nie chroni zwykła maska gazowa z normalnym pochłaniaczem. Dotychczas w stanie czystym nie można tych gazów stosować do ataku spowodu ich zbytnej lekkości. Pozatem ciekawsze i więcej charakterystyczne szczegóły działania środków chemicznych oraz ilustracje wraz z uzupełnieniem podamy w drugiej części naszego rozdziału o obronie przeciwgazowej.

Tabl. 4.

Bojowe środki chemiczne — obrona i ratownictwo pgazowe.
RATOWNICTWO ZAGAZOWANYCH.

Środki zapobiegawcze	Pierwsza pomoc
XX	XXI
<p>Jako środki zapobiegawcze uważane są te, które zabezpieczają organizm przed dalszym działaniem gazów bojowych drogą:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1) nałożenie maski pgazowej zagazowanemu; 2) wyniesienie zagazowanego poza obręb działania gazów bojowych. <p>IV. Przy oparzeniach gazami parzącymi:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1) odkazić ciało zapomocą natrysków ciepłych z użyciem mydła, 2) zastosować ostrzyżenie i ogolenie, 3) zast. odkażenie oczu, jamy ustnej i nosogardzielowej 2% roztworem sody, 4) stosować okłady z annogenu, 5) stosować opatrunki na miejscu oparzenia. 	<p>I. Przy zatruciu gazami duszącymi należy:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1) Ułożyć chorego w pozycji leżącej, 2) Zapobiec wstrząsom i gwałtownym ruchom, 3) Zabezpieczyć od zimna, 4) Po wyniesieniu chorego poza obręb działania gazów i zdjęciu ubrania, przemywa się jamę ustną i nosogardzielową oraz oczy 2% roztworem sody oczyszczonej, 5) umożliwić obfity dopływ świeżego powietrza, 6) Stosować inhalację z 2% roztworem sody oczyszczonej, 7) Stosow. inhalacje tlenowe przy objaw. sinicy, 8) Stosow. środki uspakajające: krople walerjana. 9) Stosow. leki nasercowe; kofeinę, kamforę, 10) Stosow. w niedużych ilościach — mleko gorące, herbatę, kawę. 11) W ciężkich wypadkach obrzęku płuc upust krwi. <p>II. Przy zatruciach:</p> <ol style="list-style-type: none"> a) kwasem pruskim należy: Stosować: tlenoterapię, środki nasercowe, sztuczny oddech, b) tlenkiem węgla należy: Stosować: sztucz. oddech, środki podtrzymujące akcję serca, stosować tlenoterapię. <p>III. Przy porażeniach gazami drażniącymi:</p> <ol style="list-style-type: none"> a) łzawiąciami należy: Przemycić oczy 2% roztworem sody czyszc. b) sternitami należy: Przepłukać nos i gardło 2% sody oczyszc.

Tabl. 5.

Bojowe środki chemiczne — obrona i ratownictwo pgazowe.
BUDOWA MASKI R. S. C.

<p>Maska przeciwgazowa R. S. C. jest sprzętem obrony indywidualnej i zabezpiecza drogi oddechowe i oczy od działania gazów bojowych.</p>
<p>Maska gazowa składa się z trzech części:</p> <p>a) Maską właściwą składa się z:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Tkanin; gumowanej i impregnowanej, 2. Rameczki uszczelniającej, 3. Oprawy gumowej szybek okularowych, 4. Szybek okularowych celofanowych w oprawach metal. 5. Ściskaczy szybek okularowych, 6. Komory zaworowej wdechowej i wydechowej z zawor. 7. Kieszonki wdechowej, czołowej, ciemieniowej 8. Nagłowia i taśm elastycznych — potylicznej i zapinkowej 9. Taśmy nieelastycznej długiej, <p>Wymiary masek są: Duży (D), Średni (Ś), Mały (M),</p> <p>b) Pochłaniacz składa się z:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Dzwona metalowego, 2. Rurki gwintowanej, 3. Materiału chłonnego — węgla aktywowanego. <p>c) Puszka metalowa składa się z:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Puszki właściwej; na pokrywie puszki od środka znajduje się krótka instrukcja użycia maski, 2. Dwóch taśm nieelastycznych — długiej, skracalnej zapomocą sprzączki lub przesuwania przez klamrę i krótkiej z butonierką,

Tabl. 6.

Bojowe środki chemiczne — obrona i ratownictwo pgazowe.
ZABEZPIECZENIE POMIESZCZEŃ OD DZIAŁANIA
GAZÓW BOJOWYCH.

<p>Celem zabezpieczenia pomieszczeń od działania gazów należy:</p> <p>1. Uszczelnić;</p> <ol style="list-style-type: none"> a) drzwi, otwory normalnych pomieszczeń wentylacyjnych, b) otwory okienne zabezpiecza się szczelnie dopasowanymi okiennicami, c) w razie braku okiennic okna na szybach uszczelnia się w ten sam sposób co i drzwi, zabezpiecza się natomiast i szyby od wypadania — oklejaniem paskami papieru, ponadto można okna zabijać deskami lub zamurowywać, d) pieców specjalnie się nie uszczelnia, wystarcza dokładne zamknięcie drzwiczek; szpary i pęknięcia pieców zalepia się gliną, drzwiczki pieców zakrywa się mokremi szmatami, e) inne otwory zamurowuje się, zalepia gliną, gipsem, zakleja papierem lub ostatecznie zatyka się szmatami. <p>2. W wypadku przystosowania pomieszczenia na schron przeciwgazowy uszczelnia go się jak w p. I, ponadto w pomieszczeniu takim musi być:</p> <ol style="list-style-type: none"> a) urządzenie do odświeżania powietrza (pochłaniacz schronowy, wentylator, rury doprowadzające i rozprowadzające powietrze) b) urządzenia wejściowe; c) materiały do niszczenia gazów bojowych; wapno chlorowane, woda, mydło, soda, annogen t t. d.
--

Tabl. 7.

Bojowe środki chemiczne — obrona i ratownictwo pgazowe.
ODKAŻANIE Z GAZÓW PARZĄCYCH.

<p>W wypadku skażenia ulic, placów domów i t. d. oraz sprzętu gazami parzącymi — iperytem, odkaża się je w sposób następujący:</p> <p>A. ULICE, PLACE, DOMY i t. d.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Zapomocą posypywania suchym wapnem chlorowanym lub zmieszonym z ziemią lub piaskiem; 2. Opryskiwaniem mieszaninami wapna chlorowanego z wodą; 3. Wreszcie zmycie silnym strumieniem wody powierzchni twardych i gładkich np. asfaltowych. <p>Pozatem teren może być udostępniony przez:</p> <ol style="list-style-type: none"> 4. Usunięcie warstwy skażonej; 5. Zrobienie przejść, stosując przykrycia warstwą nieskażonej ziemi o opowidniej grubości, przerzucenie pomostu; <p>B. SPRZĘT.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Ubrania ochronne odkaża się na człowieku przez kilkakrotne opryskiwanie silnym strumieniem wapna chlorowanego; buty odkaża się gęstą mieszaniną wapna chlorowanego (papka); 2. Maski p-gazowe, zroszone kropelkami iperytu odkaża się zapomocą roztworu annogenu; maski poddane działaniu pary iperytowej, wkręty się na powietrzu; 3. Przedmioty wełniane i bawelnicane (ubrania zwykłe, koce i t. d. odkaża się; a) przedmuchiwaniem gorącym powietrzem, w specjalnych aparatach; b) gotowanie w zwykłych kotłach przy praniu ręcznym; c) wietrzeniem na wolnym powietrzu; 4. Przedmioty metalowe odkaża się przez zmywanie powierzchni naftą, benzyną, alkoholem, roztworem mydła szarego i t. d.
